Redakcja: tel. 138.28, 102.28. Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor 1 telefon przyjmuje od godziny 9 do 10 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa“ 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. miesięcznie. Od stycznia 1923 r. prenumerata zagraniczna wynosi: za granicą pocztowa 1 zł. 50 gr. miesięcznie (lub 7 zł. kwartalnie przy zapłacie z góry). Prenumerata zagraniczna 1 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 gr.

Echo

Rok XII Nr. 104 Łódź czwartek 15 kwietnia 1937 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602,880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Bohaterska „wysepka” powstańców.

CZY POWTÓRZY SIĘ DRUGI ALKAZAR?

Bunt głodnych niewiast w Barcelonie.

SALAMANKA, 15, 4. — Komunikat głównego sztabu powstańczego donosi:

Na odcinku biskajskim ożywiona wymiana strzałów. Na odcinku Urquiola odparliśmy atak nieprzyjaciela.

8-ma dywizja i dywizja Avila — nic godnego uwagi.

Grupa armii Madrytu — na wszystkich odcinkach zaledwie słaba wymiana strzałów.

Komunikat sztabu powstańczego dementuje następnie informacje ogłoszone przez dowództwo wojsk obrony Madrytu o rzekomym polepszeniu swych pozycji i potwierdza wiadomości, zawarte we wczorajszym komunikacie powstańczym o sukcesach, jakie osiągnęły na tym froncie wojska własne.

Armia południowa — na odcinku Cordoby ataki nieprzyjaciela na nasze stanowiska pod Sierra Della Grana zostały odparte. Na innych odcinkach pojedynek artyleryjski i wymiana strzałów karabinowych.

OSTRZELIWANIE PORTU.

BARCELONA, 15,4 — Według doniesień dzienników wieczornych dwa okręty powstańcze, z których jeden — jak sądzą — krążownik „Canarias“ bombardowały w ciągu przedpołudnia okolice portu Tarragona. Ostrzeliwanie nie wyrządziło większych strat.

ZAJŚCIA.

BARCELONA, 15,4 — Wielka zwyżka cen artykułów spożywczych wywołuje tu zamieszania, a wczoraj nawet rozruchy. W dzielnicy robotniczej, w okolicy rynku, zgromadziły się tłumy kobiet, które uformowały następnie pochód i udały się pod pałac rządowy, wznosząc okrzyki domagające się obniżenia cen i zapewnienia normalnej dostawy środków żywnościowych. Podobna demonstracja odbyła się przed gmachem departamentu rolnictwa. Radca generalidad, Calvet przemówił do demonstrantek i zapewnił, że nieusprawiedliwiona zwyżka cen będzie surowo karana.

ANDUJAR, 15,4 — Korespondent Havasa donosi, że niemal od chwili wybuchu powstania kilkuset żołnierzy gwardii cywilnej i falangistów zajmuje świątynię Matki Boskiej de La Cabeza oraz okolicę Lugarnuevo w prowincji Jaen, w odległości 30 klm na północ od Andujar. W ten sposób wytworzyła się „wysepka“ kilkukilometrowej powierzchni, zajęta przez powstańców, a leżąca za frontem wojsk rządowych. Świątynia stanowi twierdzę nie do zdobycia, lecz obrona Lugarnuevo jest niezmiernie trudna. Powstańcy zmuszeni zostali wczoraj do opuszczenia pałacu, będącego najważniejszym gmachem na zajętym terenie. Wojska rządowe natychmiast budynek obsadziły, znajdując tam większą ilość materiału wojennego.

BOMBARDOWANIE MADRYTU.

MADRYT, 15,4 — Po raz czwarty od niedzieli artyleria powstańcza ostrzeliwała miasto. Pociski padały na promenadę Castellana i ulice okoliczne. Wśród ludności cywilnej padło wiele ofiar.

Książę Cziczibu w Londynie

Brat cesarza japońskiego, książę Cziczibu ze swoją małżonką po przybyciu do Londynu.

Większe wygrane

dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 15. 4. — Dziś w trzecim dniu ciągnienia Loterii Klasowej większe wygrane padły na następujące numery:

75.000 zł. na Nr. 58488.

15.000 zł. na N-ry 157367 162703.

5.000 zł. na N-ry 1239 10066 29663 75204.

2.000 zł. na N-ry 53560 58158 84714 145745.

1.000 zł. na N-ry 43639 154107 157906 171775 185289.

500 zł. na N-ry 6244 19304 42257 46883 48025 127424 127960 135968 141181 142796 188911.

400 zł. na N-ry 56877 68300 84983 110407 137459 151711.

POLSKA WIOSNA.

Ostatnie dni zaznaczyły się wybitnym ociepleniem. Odżyła przyroda drzewa puściły pierwsze pąki zwiastując wiosnę, Ten brzask nadchodzącej wiosny zmienił barwę naszego życia, które stało się jakieś rażniejsze, oczarowane wiosennym promieniem słońca. Zdjęcie przedstawia krajobraz wiosenny z pobrzeża polskiego morza.

POLSKA STACJA TELEWIZYJNA

zostanie uruchomiona jesienią

na dachu stołecznego drapacza chmur

WARSZAWA, 15. 4. — Dorocznym zwyczajem, przed rozpoczynającym się sezonem letnim, dyrekcja Polskiego Radia zorganizowała konferencję prasową, na której zobrazowano dotychczasowe osiągnięcia radiofonii polskiej i plan inwestycyjny na najbliższą przyszłość.

Dyrektor Starzyński zilustrował rozwój radiofonii polskiej w roku ub.

— Ostatni rok nazwać możemy rokiem doskonałej konjunktury radiofonii polskiej gdyż przyrost abonentów wyniósł z górą 230.000 nowych radiosłuchaczy.

W ciągu ubiegłego roku wysunęliśmy się z 11 miejsca na 8-me, wyprzedzając znacznie Austrię, Danię i Włochy, które w roku ub. miały znacznie więcej od nas abonentów.

Równocześnie zaznaczył się ogromny przyrost radiosłuchaczy wiejskich, których było 1. 9. ub. roku 105.000, a dziś jest ich z górą 270.000. Przyrost ten dotyczy przede wszystkim abonentów detektorowych.

Po podniesieniu mocy stacyj lwowskiej i wileńskiej do 50 kw. w najbliższych 2-ch latach podniesione zostaną do tejże mocy dwie stacje zachodnie: w Poznaniu i Katowicach oraz wybudowane zostaną dwie nowe stacje 50 kw. na Kresach Wschodnich, w Baranowiczach i Łucku.

Obok jednak popularnego, rolniczego, dla wszystkich dostępnego programu ogólnopolskiego, tworzy się drugi program dla radiosłuchaczy miejskich, który w przyszłości oparty będzie na sieci stacyj lokalnych. Pierwszym etapem realizacji tego planu jest uruchomienie stacji Warszawa 2, której program przeznaczony jest dla 100 000 abonentów stolicy. Istniejące już w innych większych ośrodkach stacje lokalne będą w przyszłości rozbudowywane i stworzą z czasem drugą równoległą sieć stacyj dla mieszkańców miast. Drugim etapem w tej akcji będzie wzmocnienie stacyj w Krakowie i Łodzi, a w dalszej przyszłości wybudowanie stacji w Gdyni i w innych ważniejszych ośrodkach miejskich, gdzie ilość radioabonentów uzasadni konieczność budowy stacyj lokalnych. Niezależnie od tego wielkiego planu rozbudowy sieci radiofonicznej dla potrzeb kraju, czeka nas obowiązek zaspokojenia potrzeb naszej emigracji, dla której będziemy musieli wybudować kosztowne centrum krótkofalowe, słyszalne na całym świecie.

Stopniowo przystąpiono także do budowy własnych gmachów, przystosowanych do celów radiofonii. Pierwszy taki gmach w Katowicach jest na ukończeniu i w lipcu roku bieżącego oddany będzie do użytku. Drugi stanie w ciągu tego roku w Łodzi.

Uzupełnieniem tych planów inwestycyjnych jest budowa eksperymentalnej stacji telewizyjnej na dachu drapacza chmur na Placu Napoleona. Stacja ta uruchomiona na jesieni roku bieżącego, rozporządzać będzie nadajnikiem fonicznym o mocy 400 watów i pracować będzie na fali 7.5 metra. Doświadczenia, uzyskane przy budowie tej stacji, pozwolą wybudować doskonalszą stację na dachu własnego gmachu przy Placu Unii Lubelskiej.

PAS ŚMIERCI

zmiażdżył dwu robotników.

BYDGOSZCZ, 15,4 —

W Witkowicach na Pomorzu wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą 10 ofiar w ludziach.

W młynie motorowym transmisja uchwyciła jednego z robotników, Stefana Kołodziejczaka. Nieszczęśliwego schwycił za ubranie jego kolega Józef Mikołajczyk. Pas transmisyjny wciągnął obu robotników do maszyny. Natychmiast zatrzymano motory i przystąpiono do zdjęcia ciężkiego opancerzenia z jednego z głównych wałów transmisyjnych. Pod opancerzeniem znaleziono zmasakrowane ciała robotników którzy już nie dawali znaków życia.

Kilka godzin później kilkunastu robotników przystąpiło do nałożenia opancerzenia na wał transmisyjny. Ciężkie opancerzenie w pewnym momencie zerwało się z łańcuchów i 8 robotników doznało lżejszych lub cięższych obrażeń.

Zamach stanu...

przy londyńskim biurku

LONDYN, 15. 4. — „Daily Telegraph“ zamieszcza dziś wiadomość o przygotowywanym jakoby w Hiszpanii zamachu stanu dla przywrócenia spokoju wewnętrznego przez usunięcie obu walczących rządów i stworzenie neutralnej dyktatury wojskowej, która przyniosła by uspokojenie w kraju.

Wedle tego planu wyżsi dowódcy wojskowi obu stron mieliby odmówić dalszego prowadzenia wojny domowej i zmusić polityków do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Głównymi elementami planu są: 1) Rezygnacja gen. Franco, 2) Rezygnacja premiera Caballero, 3) Utworzenie apolitycznego rządu celem przywrócenia spokoju i 4) Wycofanie wszystkich obcych oddziałów ochotników i doradców.

Katastrofalny wypadek w katedrze

podczas konsekracji nowego arcybiskupa

MEXICO CITY, 15,4 — W czasie uroczystości konsekracji nowego arcybiskupa Meksyku w kościele katedralnym zapadła się część posadzki w pobliżu, gdzie znajdowali się reprezentanci korpusu dyplomatycznego. W katastrofie odniosło rany i cięższe obrażenia 70 osób, w czym 7 osób ciężkie.

Brak mleka i nabiału

w Moskwie

MOSKWA, 15.4 — „Raboczaja Moskwa“ donosi, że w szeregu sklepów w Moskwie brak jest mleka i nabiału. Szczególnie dotkliwie daje się odczuwać brak mleka w dzielnicach robotniczych na peryferiach miasta. Przed sklepami tworzą się ogonki. Dziennik zarzuca trustowi mleczne mu, złą organizację dostawy mleka, gdyż nie ma jeszcze upałów, a mleko przychodzi do stolicy skwaśniałe.

Dolar 5.25½

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.25 i pół, funty angielskie 25.81 franki szwajcarskie 119.70 (za 100), franki francuskie 23,47 za liry włoskie płacono 23.50.

WĘGIEL Z WODY.

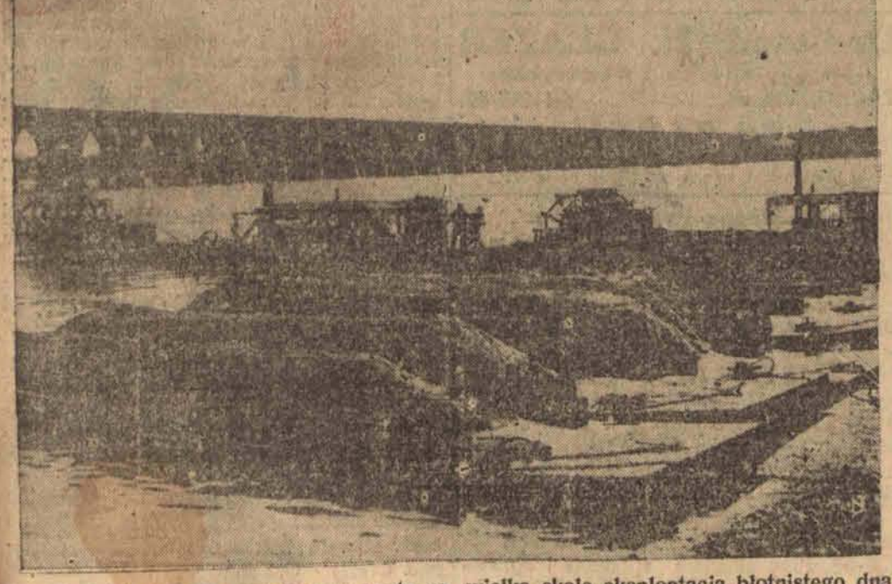

W ostatnich czasach została rozpoczęta na wielką skalę eksploatacja błotnistego dna jednej z rzek w amerykańskim stanie Pennsylvania. Wydobywany z dna rzecznego szlam, po odpowiednim osuszeniu, stanowi doskonałe paliwo, mianowicie idealny torf z dużymi kawałkami węgla. Na zdjęciu: tereny eksploatacyjne torfu rzecznego.

DRAMAT MIŁOSNY PIOTRKOWIAN.

Dwa trupy w hoteliku.

Zakochana para otruła się nieznanym proszkiem

ŁÓDŹ, dn. 15 kwietnia. — Nocy dzisiejszej w pokojach umeblowanych przy ul. Piłsudskiego 39, prowadzonych przez Chila Lewińskiego miał miejsce tragiczny wypadek zamachu samobójczego, dokonanego wspólnie przez dwie osoby i zakończonego ich śmiercią.

Do pokojów umeblowanych przybył młody mężczyzna w wieku około 23 lat, wraz z młodą kobietą i wynajął jeden z lokali. Młodzi ludzie oświadczyli, że są małżonkami, to też nie czyniono im trudności w odnajęciu pokoju.

Rzekomi małżonkowie udali się do wynajętego wspólnego pokoju.

Służbie hoteliku nie uszła uwagi jednak pewna nerwowość w zachowaniu się przybyłych. Nad ranem jeden ze służących zapukał do drzwi pokoju. Na pukanie nie zareagowano.

Gdy mimo usilnego dobijania się do drzwi żadne z obojga gości nie śpieszyło się z otworzeniem, zaniepokojony właściciel hoteliku wraz ze służbą otworzyli drzwi.

To co ujrzeli nie nastręczało żadnej wątpliwości. Oboje młodzi nie dawali znaku życia.

Zaalarmowano natychmiast Miejskie Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz dyżurny przyjechał niezwłocznie. Niestety, zdołał już tylko stwierdzić zgon obojga młodych ludzi wskutek otrucia jakimś nieznanym środkiem. Rodzaju trucizny nie dało się rozpoznać na podstawie zewnętrznych oględzin zwłok.

Powiadomiono natychmiast władze policyjne i żandarmerię o wypadku.

Jak wynika z personalii, które podali oboje samobójcy przy meldunku w hotelu są to: Berek Goldsztajn, lat 23, wojskowy, przybyły z Piotrkowa Trybunalskiego i 25-letnia Fajga Kuperberg, żona Goldsztajna.

Bardzo możliwym jest, że młoda kobieta jest istotnie żoną Goldsztajna, u małżonków bowiem żydów ślub religijny może nie wpływać na zmianę nazwiska żony, jeśli oboje sobie tego nie życzą.

Zwłoki młodych desperatów zabezpieczono na miejscu śledztwa w toku, można jednak śmiało powiedzieć, że śmiertelny zamach samobójczy ma tło typowo miłosne.

Pracownicy rzeźni bałuckiej
domagają się zawarcia umowy zbiorowej.

ŁÓDŹ, 15. 4. — Dziś przedstawiciele rzemieślników zatrudnionych w dziale gospodarczym (mieszczącym się przy ul. Wierzbowej 57) przedsiębiorstwa miejskiego p. n. „Kanalizacja i Wodociągi" będą interweniowali w dyrekcji tegoż przedsiębiorstwa w sprawie uregulowania warunków płacy.

Zarobki bowiem tam zatrudnionych rzemieślników są w roku bieżącym mniejsze od zeszłorocznych o 1 zł. dziennie.

W RZEŹNI NR. 2.

ŁÓDŹ, 15. 4. — Pracownicy Rzeźni Miejskiej Nr. 2 (dawna Rzeźnia Bałucka) wystąpili za pośrednictwem Zw. Zaw. „Praca" do Zarządu Miejskiego o zawarcie umowy zbiorowej oraz o uregulowanie warunków pracy i płac analogicznie jak to obowiązuje w Rzeźni Miejskiej Nr. 1.

2433 robotników sezonowych
pracuje na robotach publicznych.

ŁÓDŹ, 15. 4. — Wykaz stanu zatrudnienia robotników sezonowych na robotach miejskich na dzień 14 kwietnia 1935 r. przedstawiał się jak następuje: Wydział Techniczny wraz z Regulacją Miasta i Oddziałem Pomiarów zatrudnił 594 robotników, Wydział Plantacji — 630; Kanalizacja i Wodociągi — 1.209 osób; ogółem zatrudnionych było 2.433 osób.

ŻYCIE ZGIERZA

Zatwierdzenie prezydenta Swiercza
STABILIZACJA GOSPODARKI MIEJSKIEJ

Wczoraj nadszedł do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi reskrypt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zatwierdzający p. Jana Świercza na stanowisko prezydenta m. Zgierza.

Tym samym skończy się tymczasowość w gospodarce Zgierza, która pomimo niewątpliwie dobrych chęci prez. Jankowskiego nie mogła objąć zakrojonego na dalszą przyszłość planu i obracała się wyłącznie w zakresie chwili bieżącej. Tu należy szukać przyczyny że miasto pomimo, że wydano w roku ubiegłym około 400.000 złotych na roboty publiczne, nie uzyskało ani jednego gmachu szkolnego, ani też nie załatwiono palącej sprawy budowy nowego gimnazjum.

Mieszkańcy Zgierza mają nadzieję, że doskonale obznajmiony ze wszystkimi bolączkami miasta prezydent Świercz mając zapewniony długi okres spokojnego urzędowania zdoła szybko uporać się z trudnościami jakie piętrzą się przed gospodarką samorządu zgierskiego i zapewnić miastu planowy rozwój.

TYDZIEŃ WYCHOWANIA KATOLICKIEGO.

Od soboty dn. 17 bm. do dn. 25 bm. włącznie odbędzie się „Tydzień wychowania katolickiego". Program „Tygodnia" przewiduje pogadanki i odczyt pierwszorzędnych pedagogów i społeczników. W sobotę dn. 17 o godz. 19-ej w sali Gimnazjum Państwowego odbędzie się odczyt p. dr Śliwińskiej - Zarzyckiej z Warszawy na temat „Zasady i cele katolickiego wychowania".

W niedzielę dn. 18 bm. wszystkie kazania w kościele będą wygłoszone na tematy wychowania. Po sumie zaś około godz. 12,30 w sali Tow. Śpiew „Lutnia" odbędzie się specjalne zebranie, na którym przemawiać będzie ks. prof. dr Roszkowski p. inż. Rosocka i p. L. Zajączkowski. Również we wsi Dąbrówka Wielka o godz. 16 odbędzie się w sali O. O.S. P. zebranie na którym prelekcje wygłosi ks. R. Ciesiołkiewicz i p. inż. Tworos. W dniu 19 bm. w świetlicy w Z. P. O. K. przy ul. Szczawińskiej o godz 19 odczyt wygłosi ks. prof. Lesiewicz.

W dn. 21 bm. o godz. 19 w lokalu St. Nar. przemówienia wygłoszą: ks. dr Roszkowski i L. Zajączkowski. W dn. 24 bm. w Zw. Zaw. „Praca Polska" prelegcje wygłoszą: ks. dr. Smarzych i p. L. Zajączkowski.

W dn. 25 bm. o godz. 17 w lokalu Zw. Zaw. „Praca" ul. Piłsudskiego 3 odbędzie się odczyt ks. dr. Smarzycha oraz prof. Jankowskiego w tym też dn. tj. 25 bm odbędzie się zebranie końcowe w sali Tow. Śpiew „Lutnia" o godz. 12,30 tj. po sumie na którym przemawiać będą ks. dr Roszkowski i adw. Szwajdler.

Należy dodać, że we wtorek dn. 20 bm. wygłosi odczyt przybyły specjalnie z Katowic ks. prof. Jasiński. Odczyt odbędzie się w gimnazjum.

Jak wynika z powyższego programu „Tydzień wychowania katolickiego" obfitować będzie w szereg cennych odczytów, które napewno dużo korzyści przyniosą naszemu społeczeństwu i dostarczą nowych myśli w tak ważnej kwestii, jak wychowanie, od którego właściwie wszystko zależy.

JAJKO U REZERWISTÓW.

W Związku Rezerwistów w Zgierzu odbyło się tradycyjne „Jajko", na którym był również obecny ks. proboszcz dr Roszkowski, mile i z radością przyjęty. Podczas uroczystości ks. dr. Roszkowski wygłosił również podniosłe przemówienie. Miła uroczystość upłynęła w gronie kolegów rezerwistów w braterskim nastroju.

PRZENIESIENIE.

Dotychczasowy naczelnik Urzędu Skarbowego w Zgierzu p. B. Zalewski został przeniesiony do Ekspozytury Łaskiego Urzędu Skarbowego w Pabianicach na podobne stanowisko. Na czelnikiem Urzędu w Zgierzu został mianowany zgierzanin p. Syska, pracujący dotychczas w Izbie Skarbowej w Łodzi.

...który nadaje skórze
Magiczną Piękność

Jeśli przebywała Pani wśród ukwieconych wybrzeży Południowej Francji, zna już Pani zapewne cudowne właściwości wybielające i upiększające skórę, jakie posiada dziewiczy wosk, którym przyroda obdarzyła serca kwiatów. Wydobyta i oczyszczona, delikatna ta oleista substancja, nazwana „Crème Aseptine", działa niezwykle magicznie na cerę. Zastosowana wieczorem, zmiękcza twardą, szorstką, górną powłokę skóry, która schodzi w drobnych cząsteczkach. Rano zaś obiawia się ukryte piękno świeżej, nowej, białej tkanki skórnej. Rozszerzone pory, wągry, piegi i inne wady cery znikły. Należy ją również stosować do pleców, ramion, szyi i rąk, by nie stanowiły kontrastu z jasną, młodzieńczą pięknością twarzy. Prosty, łatwy i niedrogi środek. Do nabycia we wszystkich drogeriach i perfumeriach. Szczęśliwy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

Tysiące biednych dzieci
spędzi lato w słońcu i zieleni.

Łódź, 15 kwietnia. — W związku ze zbliżaniem się okresu letniego, staje się aktualną kwestia wysyłania dzieci na kolonie.

Sprawą tą zajmował się również Zarząd Miejski.

Postanowiono, że w roku bieżącym na kolonie letnie wysłane zostaną dzieci miejskich zakładów wychowawczych w liczbie 450 na pełny okres dwumiesięczny; kolonie te zostaną zorganizowane w Sidzinie, Serwach i Łysej Górze (gm. Szczuczyn, w ziemi nowogródzkiej).

Ponadto około 500 dzieci w wieku szkolnym, korzystających z całkowitej opieki Zarządu Miejskiego, zostanie umieszczonych na koloniach, zorganizowanych przez Tow. Kolonij Letnich publicznych szkół powszechnych w Łodzi.

Prócz tego 50 chłopców terminatorów, znajdujących się również pod całkowitą opieką Zarządu Miejskiego, korzystać będzie z kolonii, zorganizowanej przez Polską YMCA w Łodzi.

Poza wysłaniem wymienionych grup na kolonie letnie, Zarząd Miejski uruchomi, zgodnie z tradycją lat poprzednich, półkolonie w Parku 3 Maja. Okres kolonijny podzielony zostanie na dwa turnusy; na każdym z nich będzie miało zapewniony pobyt po trzy tysiące dzieci. Obecnie są czynione starania, by ilość ta została powiększona do pięciu tysięcy na każdym turnusie. W związku z tym rozpoczęto przeprowadzanie pewnych inwestycyj, zmierzających do wybitnego rozszerzenia istniejących już w Parku 3 Maja pomieszczeń. Chodzi przede wszystkim o powiększenie wydatne jadalni, któraby mogła ewentualnie służyć jako schronisko w czasie niepogody, rozbudowę kuchni, tak by mogła ona wystarczyć na przygotowanie posiłku na pięć tysięcy dzieci.

Prace nad tymi inwestycjami są już rozpoczęte.

* * *

Wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydenta Pączka wyjechała specjalna komisja do kolonii należącej do Zarządu Miejskiego, a znajdującej się w gminie Szczuczyn, województwa nowogródzkiego, w miejscowości Łysa Góra.

Komisja ta przyjmie dokonane inwestycje. Pomieszczenia kolonii zostały rozszerzone, tak że będą mogły pomieścić około 200 dzieci w czasie trwania kolonii letnich. Ponadto komisja rozpatrzy możliwości organizowania tamże kolonij zimowych.

Równocześnie rozstrzygnięta zostanie na miejscu sprawa uruchomienia placówki oświatowej, której zadaniem byłaby akcja oświatowo - kulturalna wśród miejscowej ludności.

Jutro delegaci związków wyjeżdżają do Warszawy

ŁÓDŹ, 15 kwietnia. — W dniu jutrzejszym reprezentanci związków zawodowych „Praca" ZZZ i Ch. Z. Z. wyjadą do Warszawy, gdzie będą interweniowali u ministra opieki społecznej Kościałkowskiego i dyrektora Funduszu Pracy p. Dolanowskiego w sprawie zwiększenia ilości dni pracy w tygodniu do 6 oraz w sprawie przydzielenia dalszych kredytów na roboty sezonowe w Łodzi.

Samozwańczy rzeźnik.
KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, 15 kwietnia. — 38-letni Berek Zylberztajn, zamieszkały przy ul. Lipowej 78, majstrując coś w domu, ciężko skaleczył się w prawą dłoń. Opatrzono go na stacji pogotowia miejskiego.

— Kontroler rzeźni miejskiej, Franciszek Góralski, znalazł na posesji nr 1 przy ul. Rzgowskiej zarżnięte cielę, którego właściciela nie udało się ustalić. O powyższym zameldowano policji, a zabite cielę skonfiskowano i przewieziono do rzeźni dla dokonania badania sanitarnego.

11-letni Eugeniusz Gross, zamieszkały przy ul. Krasińskiej 6, został obok domu uderzony przez jakiegoś łobuza kamieniem, doznając głębokiej rany ciemienia. Chłopca opatrzył lekarz pogotowia i pozostawił na dalszej kuracji pod opieką rodziców.

— Na podwórzu zakładów przemysłowych Widzewskiej Manufaktury (Rokicińska 81) dostał się pod wózek z towarem 27-letni robotnik Stefan Piasny, zamieszkały przy ul. Nowogródzkiej 11. Robotnik doznał przejechania nogi, jednak bez złamania kości. Lekarz pogotowia przewiózł poszkodowanego do domu.

—oOo—

Kaloryfery w... dorożce
Niespodziewana uczta.

ŁÓDŹ, 15. 4. — W firmie Kalisza przy ul. Sienkiewicza 32 odbywała się przeprowadzka. Pakowano wszystkie rzeczy i materiały budowlane i ładowano je na wozy. Pracą tą zajmowali się dwaj furmani, Wójtowski Kazimierz i Śmietana Jan i robotnik Górski Jan.

Górski zdejmował ze strychu pozostałe jeszcze tam rzeczy, a tamci je umieszczali na wozach.

W pewnej chwili zjawił się na podwórzu handlarz starzyzną Menasze Reutko.

Robotnicy pakowali kaloryfery.

Handlarz zgodził się kupić je za 4 zł., więc nie zastanawiając się długo, sprzedali mu je za tę sumę.

Po jakimś czasie Reutko zapakował nabyty towar na dorożkę i już miał odjechać, gdy zjawił się syn właściciela z jednym z pracowników.

Poznali oni, że kaloryfery są własnością firmy, zawołali więc policję, a ta odebrała je i spisała protokół sprzedawcom i handlarzowi.

Robotnicy nie mieli już pieniędzy, gdyż za 4 złote urządzili sobie libację, kupili wódki i przekąsek.

W dniu wczorajszym stanęli wszyscy przed sądem, Wójtowski, Górski i Śmietana oskarżeni o przywłaszczenie, Reutko o paserstwo.

Straty firmy wynosiły przeszło 100 zł.

Oskarżeni robotnicy do winy się przyznali, handlarz nie.

Sąd uznał winnymi wszystkich oskarżonych i skazał pierwszych trzech na karę więzienia po 8 miesięcy każdego i 4-go na 4 miesiące aresztu.

Ze względu na dotychczasową niekaralność wykonanie kary zawieszono oskarżonym na przeciąg lat 3.

dokończenie ze str. 1.

Kupiony znaczek F.O.M.
tworzy miliony — potrzebne na budowę polskich okrętów wojennych!

ŻYCIE PABIANIC

Pomysłowi złodzieje
skradli kilkanaście butelek koniaku.

Onegdaj do sklepu kolonialnego ze sprzedażą win, wódek i likierów przy ul. Lutomierskiej 2, będącego własnością Gąsiorowskiej przybyło 2 mężczyzn oraz 1 kobieta, którzy zażądali butelkę octu. Gdy sklepowa udała się po ocet do sąsiedniego pokoju osobnicy, którzy tylko na to czekali, skradli z półek kilkanaście butelek koniaku, wartości ponad 40 złotych i rzucili się do ucieczki. Na wszczęty przez poszkodowaną, po zauważeniu kradzieży, alarm, puszczono się za złodziejami w pogoń i wszystkich trojе schwytano. Złodziejami okazali się Eppel Jan Barczyński Edward i jego siostra. Skradziony koniak został im odebrany, zaś wszyscy powędrowali do aresztu miejskiego, gdzie przebywać będą do sprawy sądowej.

SFAŁSZOWAŁ WEKSEL.

Stały mieszkaniec Pabianic, Hersz Goldberg, zamieszkały przy ul. Zamkowej 61, sfałszował weksel na sumę 70 złotych i wydał go za węgiel właścicielowi detalicznego handlu węglem i drzewem Madalińskiemu, za mieszkałemu przy ul. Zielonej 20.

Gdy nadszedł termin płatności weksla fałszerstwo się wydało i Goldberg za czyn ten odpowiadać będzie przed Sądem Grodzkim w Pabianicach.

OFICJALNE OTWARCIE SEZONU SPORTOWEGO PTC.

W nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 18 bm. odbędzie się oficjalne otwarcie sezonu sportowego Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów. W dniu tym w godzinach rannych po wysłuchaniu przez członków Mszy św. w kościele N. M. Panny na Nowym Mieście, odbędzie się po ulicach miasta defilada kolarzy i motocyklistów PTC. w barwach klubowych. Barwny korowód sportowców przewinie się ulicami Zamkową, Legionów, Kapliczną, Warszawską i z powrotem ulicą Zamkową na boisko sportowe Krusche i Ender, gdzie odbędą się zawody sportowe w piłkę nożną o mistrzostwo kl. A, ŁZOPN., Widzew — P. T. C.

„ROK 2000-czny" W KINIE OŚWIATOWYM

Od czwartku do niedzieli włącznie Miejskie Kino Oświatowe przy ul. Gdańskiej wyświetla gigantyczny film według powieści Wellsa „Rok 2000-czny". Film ten wzbudza wielkie zainteresowanie.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) W odpowiedzi na atak Labour Party przeciwko rządowi angielskiemu z powodu dopuszczenia do blokady Bilbao, minister sir John Simon odpowiedział, że rząd brytyjski jest tylko konsekwentny i tak jak w swoim czasie dopuścił do blokady portów powstańczych przez okręty rządowe, tak też obecnie musi się zgodzić na blokadę portów rządowych przez okręty powstańcze.

(—) Sztandary „Frontu Ludowego" zostały, na rozkaz władz, zdjęte z wież wejściowych na wystawę światową w Paryżu.

(—) Rząd niemiecki wręczył w Watykanie notę protestacyjną przeciwko ostatniej encyklice papieskiej.

(—) Spłonęło miasteczko Bielica nad Niemnem.

(—) Dodatnie saldo polskiego handlu zagranicznego w marcu wynosiło 1.184.000 złotych.

(—) Obieg biletów Banku Polskiego wynosi 973 miliony złotych, pokrycie złotem wynosi 36.48 procent.

(—) Najbliższym zadaniem komisji kontroli cen jest obniżenie wskaźnika kosztów utrzymania.

(—) Strajk włókniarzy w Białymstoku ma przebieg spokojny. Przemysłowcy uzależniają podwyżkę cen od podwyżki w Łodzi.

(—) Prezydium Zw. Dziennikarzy zaprosiło premiera Składkowskiego na walny zjazd w dniu 18 kwietnia.

(—) Sąd Okręgowy w Tarnowie skazał ekspedienta pocztowego, Andrzeja Steindera, za wykradanie dolarów z listów amerykańskich, na trzy lata więzienia.

(—) Wczoraj w kościele św. Krzyża odprawiono nabożeństwo żałobne w 10 rocznicę zgonu ś.p. Mariana Cynarskiego, prezydenta m. Łodzi, zamordowanego przez Walaszczyka i Rydlewskiego.

(—) W Warszawie wykryto w prywatnej szkole powszechnej K. Szwer przy ulicy Chłodnej 18, siedlisko rozpusty. W orgiach brali udział nauczyciele, nauczycielki, oraz uczenice i uczniowie. W szkole szerzyły się choroby weneryczne. Kuratorium skierowało do szkoły specjalną komisję.

(—) Ukazało się obwieszczenie o nowym cenniku chleba i mąki obowiązującym w Łodzi od 16 bm. w detalu kosztują za 1 kg: mąka żytnia 65 proc. 40 gr., chleb żytni z mąki 65-proc. 35 gr., chleb żytni razowy z mąki 90 proc. 28 gr., bułki pszenne wodne z mąki 55 proc. 75 groszy.

(—) Dziś rozpoczyna się akcja tępienia szczurów na terenie miasta.

(—) Minister spr. wojsk. gen. Kasprzycki przyjął godność przew. kom. honorowego uroczystości 20-lecia armii polskiej we Francji, które odbędą się 4, 5 i 6 czerwca w Warszawie.

Barometr wróży zmianę.
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 15. 4. — Dziś o godzinie 9-ej rano temperatura wynosiła 12 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota w śródmieściu wynosiła plus 9 stopni.

Ciśnienie barometryczne w dalszym ciągu spadło do 742 milimetrów. Mimo panującej obecnie pogody słonecznej, barometr zapowiada zmianę na gorsze.

Wiatry południowo-wschodnie.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

PIERWSZA
Przychodnia Wenerologiczna
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
ZAWADZKA 1, telef. 122-73
czynna od 8 r. do 9 wiecz. Porada 3 zł
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr med.
H. LUBICZ
Spec. chor. skórnych wenerycznych i seksualnych przeprowadził się na (ul. Piłsudskiego 69)
Narutowicza 14 tel 141-32
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 5—8 w.
W niedzielę i święta od 9 do 11 rano.

Dr HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
Wznowił przyjęcia.
ul. TRAUGUTTA 9, front I piętro, tel. 262-98.
przyjmuje od 8—11 rano od 6—9 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12 30, po poł.

Dr med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99,
tel. 213-66.
przyj. codz. od 10—12 i od 5—8 po poł

Dr med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.
Zgierska 11 Tel. 246-09

Dr ŁAGUNOWSKI
specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
(Gabinet Roentgeno-św atoleczniczy.
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Od 8—10, 1—2.30 i od 6—9 w. w św. 10—1

Lecznica „OMEGA"
Główna 9, telefon 142-42.
przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
Gabinet Dentystyczny
Analizy lekarskie, zastrzyki Rentgen lampa kwarcowa, djatermja i t. d.
PORADA 3 zł.

Dr med.
M. RUNDSZTAJN
akuszerja choroby kobiece
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od godz. 8—10 rano i 4—7 w.

Dr med.
NIEWIAŻSKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5. telefon 159-40
przyjmuje od 8—11 rano od 5—9 wiecz.
w niedz. i święta od 9—12 pp.

Dr med.
GUSTAW KOHN
Specjalista akuszer-ginekolog
diatermja
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03.
przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

Dr J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92
przyjmuje od 10—12 i od 4—8 wiecz.

Dr med.
E. WOŁKOWYSKI
Spec chor. wenerycznych, seksualnych i moczopłciowych.
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od godz. 8—12, od 4—9 w. niedziele i święta od godz. 9—1.

Przychodnia
WENEROLOGICZNA
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet kosmetyczny.
Czynna od 9 r. do 9 w. Panie przyjmuje kobieta-lekarz
PIOTRKOWSKA 88 Tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.

Dr med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, front, I piętro — Tel. 213-18
przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w
w niedziele, święta od 9 do 12 w poł

Doktór
W. ŁUKOMSKI
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani.
Łódź, Zawadzka 3, fr. I p.
Telefon 190-42 Przyjmuje od godz. 4 do 6 w.

Dr med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel 185-49.
powrócił
przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz.
w niedziele i święta od 10 — 12 w poł

Prywatna Przychodnia
WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 161
Od 8 r. do 9 w. w niedz. i św. od 9 do 1 po poł.
Panie przyjmuje kobieta - lekarz
PORADA 3 ZŁ.

5 ZŁ TRWAŁA ondulacja w znanym zakładzie fryzjerskim „Bogusław", Abramowskiego 15, tel. 261-31.

FARBY i szkło po cenach przystępnych poleca G. Hettig, Łódź, Wólczańska 177, tel. 232-53. Przy składzie sprzedaż i oprawa obrazów oraz przyjmuje roboty wchodzące w zakres szklarstwa.

OTOMANĘ, garderobę, tapczan, leżankę, krzesła, stół, biurko stoliki radiowe tanio i na dogodnych warunkach Kilińskiego 160 Przeździecki

KTO zamieni etat nauczycielski Łódź lub okolica Łodzi na etat prowincja, zachodnia część Okręgu Warszawskiego. Dam odstępne. Oferty do „Echa" pod „Odstępne".

SPRZEDAM duże okna fabryczne lub na werandy. Al. I Maja 87, dozorca.

POSZUKUJĘ koncesji handlu win i wódek lub odstąpię lokal bez konkurencji. Wiad. w administracji „Echa".

W dniu 14 kwietnia r. b. po ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem mój najukochańszy niezapomniany mąż, nasz najserdeczniejszy ojciec, teść i kochany dziadek

ś. † p.

CAMILLE AST

przeżywszy lat 55.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 3 po południu z domu żałoby przy ul. Senatorskiej 26 na stary cmentarz katolicki, o czym zawiadamia w imieniu całej rodziny pogrążona w głębokim smutku

Lidia z Buchholtzów Astowa.

W środę, dnia 14 kwietnia 1937 r. rozstał się z tym światem nasz ukochany Szef

ś. † p.

CAMILLE AST

przeżywszy lat 55.

W Zmarłym tracimy dobrego przełożonego, człowieka o nieposzlakowanym charakterze i wybitnych walorach osobistych.

Pamięć o Nim wśród nas na zawsze z wdzięcznością zachowamy

PRACOWNICY
Rytowni walów miedzianych i stalowych
f-my Camille Ast w Łodzi

W dniu 11-ym kwietnia rb. zmarła w Warszawie nasza ukochana

ś. † p.

IDA ROSNER

przeżywszy lat 63.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w czwartek, dnia 15-go bm. o godz. 3 po poł. w Łodzi z kaplicy starego cmentarza ewangelickiego.

O czym zawiadamia wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych

Rodzina.

1,747,436 pracowników
korzysta z Ubezpieczalń Społecznych w Polsce.
Zgłoszono ogółem 421,591 zakładów pracy.

Według ostatnich obliczeń na 1 stycznia r.b., w ubezpieczalniach społecznych na terenie całego kraju (oprócz Górnego Śląska) ubezpieczonych było 1,747,536 pracowników, zgłoszonych przez 421,591 zakładów pracy.

Ubezpieczeniu na wypadek choroby podlegało 1,703,949 osób, ubezpieczeniu emerytalnemu robotników 1,400,561, ubezpieczeniu emerytalnemu na wypadek braku pracy pracowników umysłowych 273,933, oraz ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu 1,734,495 osób (oprócz robotników rolnych).

Liczba ubezpieczonych w większych ubezpieczalniach przedstawiała się następująco: Warszawa 332,798 osób, Łódź 165,855, Kraków 79,335, Lwów 75,861, Sosnowiec 73,191, Poznań 69.528, Wilno 44.455, Częstochowa 38.580, Bydgoszcz 31.749, Lublin 30.054, Gdynia 29,680 ubezpieczonych

Otyłość szpeci i postarza

a powstaje wskutek złej przemiany materji lub też zaburzeń czynności gruczołów dokrewnych. Zioła magistra Wolskiego na przemianę materji ze znakiem ochr. „Degrosa" zawierają jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yahanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu.

Wytwórnia: Magister Wolski, Warszawa, Złota 14.

Co było kiedyś cudem, dziś stało się zjawiskiem normalnym.
3 tysiące części i 100 pomiarów.
Precyzja nowoczesnych odbiorników radiowych.

Nowoczesne odbiorniki wysokiej klasy, których wielki już wybór znajduje się na rynku, słusznie mogą być nazwane cudem techniki. Pomijając samą cudowność wynalazku radia, którego niezwykłą doniosłość nie wszyscy jeszcze dzisiaj doceniają — co wczoraj było cudem, dziś jest już zwyczajnym zjawiskiem — uznać należy dzisiejszy odbiornik superheterodynowy za szczytowy twór współczesnej techniki. Nie tylko radiotechniki, lecz całej szerokiej, w całym tego słowa znaczeniu techniki, gdyż na całość odbiornika składa się dzisiaj wiele gałęzi przemysłu metalowego, chemicznego, przetwórczego i innych jeszcze.

Zwiększone wymagania radiosłuchacza pociągają za sobą zwiększone wymagania producentów odbiorników wobec własnych wytworów, tak, że różne firmy wyrabiające odbiorniki radiowe, prześcigają się nawzajem w udoskonalaniu aparatów odbiorczych. Stąd rosnąca dokładność i precyzja w wykonaniu odbiornika, stąd pedantyczna pieczołowitość montażu, stąd coraz większa ilość pomiarów i badań gotowego odbiornika przed oddaniem go na służbę do słuchacza.

Nie ma chyba obecnie jakiegoś rozpowszechnionego dzieła techniki, któreby musiało przejść przez tyle różnych prób i punktów kontrolnych, co dzisiejsza superheterodyna.

Wprawdzie ilość części nie decyduje o jakości danego zespołu, warto jednak zaznaczyć, że superheterodyny składają się z tylu części, z ilu składa się nowoczesna maszyna do pisania. Około 3.000 części wielkich od kilku cm. do ułamka milimetra, jest zawarte we wnętrzu odbiornika o szlachetnej linii.

Lecz odbiornik złożony z tych części najdokładniej według teoretycznego schematu jest dopiero w połowie gotowy. Gdyby go teraz uruchomić, to na pewno mało miałby wspólnego ze swoimi bliźnimi braćmi, opuszczającymi fabrykę do użytku radiosłuchaczy, mimo, że w ten sam sposób i z tych samych części został złożony.

Przyczyna tej różnicy leży w tym, że użycie tych samych części do budowy odbiorników nie zapewnia jeszcze takiego samego ich funkcjonowania. Jeden będzie pracował lepiej, drugi gorzej, a to z tego powodu, że nawet przy dzisiejszej precyzji w wyrobie sprzętu radiowego muszą być pewne małe, niedostrzegalne po prostu, różnice części składowych. Różnić się mogą albo wartości elektryczne, albo rozmiary, a także budowa wewnętrzna lub skład chemiczny.

Różnice te są bez znaczenia w odbiornikach tańszych i mniej precyzyjnych. Użycie zaś części pozbawionych tych małych niedokładności pociągnęłoby za sobą ogromny wzrost ceny odbiornika.

Dlatego po całkowitym złożeniu odbiornika zaczyna się dopiero druga połowa jego budowy. Odbiornik w tym stanie, w jakim się teraz znajduje można porównać do orkiestry o różnie nastrojonych instrumentach. Każdy instrument dla siebie jest dobry, lecz w sumie dają one kocią muzykę. Należy je dopiero zestroić, by mogły wspólnie oddać piękno muzycznego utworu. Podobnie musi się zestroić części odbiornika, badane już przed złożeniem po kilkadziesiąt razy.

Więcej jak 100 pomiarów napięcia i natężenia prądu, około 50 zabiegów strojących przechodzi odbiornik, zanim przejdzie próbę czy i jak odbiera dźwięki dostępne dla ucha ludzkiego. A po tym badanie selekcji, urządzenia przeciwzanikowego (antifading) i wreszcie ostatnia próba: odbiór rozgłośni dalekich i bliskich, w dzień i w nocy. Dopiero teraz może odbiornik opuścić fabrykę, by w 100 procentach dać zadowolenie temu, kto go nabędzie.

Polskie Biuro Podróży „ORBIS"
Łódź, Piotrkowska 65 i 16
Telefony: 101-20, i 266 50.

Wycieczka do
BRUKSELI
17. IV. zł. 295.—

Wycieczka do
Budapesztu i Wiednia
30. IV zł. 130.—

Wycieczka do
Wrocławia
5. V. zł. 110.—

50 proc. Ulgowe Przejazdy
do Warszawy

Przedstawiciele Centrali ZZZ. przybywają do Łodzi.

(f.) W związku z uchwałami Rady Okręgowej Z.Z.Z. w Łodzi powziętymi w sprawie ustosunkowania się kongresu Z.Z.Z. do deklaracji płk. Koca, nadeszła do naszego miasta z Warszawy wiadomość, że w dniach najbliższych przyjadą do Łodzi przedstawiciele Centrali Z.Z.Z. w osobach p. p. Moraczewskiego i Szuriga.

Zwróciliśmy się do łódzkiego oddziału Z.Z.Z. o potwierdzenie tej wiadomości.

Oświadczono nam, iż władze łódzkie tej organizacji nie zostały o przyjeździe przedstawicieli Centrali dotychczas zawiadomione.

Prezydent Zgierza zatwierdzony.

(f.) Wczoraj nadszedł do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi reskrypt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zatwierdzający p. Jana Świercza na stanowisko prezydenta m. Zgierza.

WYNIK EGZAMINÓW ELIMINACYJNYCH.
Konkursu Muzycznego:

Zarząd Łódzkiego Tow. Muzycznego zawiadamia, że do konkursu muzycznego mającego się odbyć w niedzielę dn. 18 kwietnia r. b. punktualnie o godz. 12-ej w Sali Gimnazjum Miejskiego im. J. Piłsudskiego, Sienkiewicza 46, postanowieniem jury zakwalifikowane zostały nast. osoby:

Grupa I (skrzypce): Koischwitzówna Walli, (fortepian): Gotliebówna Jasia, Kierszówna Sulamita, Syrkin Klara.

Grupa II-go (skrzypce): Besser Tadeusz, Kiciński Tadeusz, Singer Jerzy, Senior Szlama, Wilczyński Jan, (fortepian): Auerbach Piotr, Kubalówna Zofia, Smólska Stanisława, Pietruszka Aleksander.

Grupa III-cia (skrzypce): Bolimowski Marian, Rejder Izaak, Wiłkomirska Wanda, (fortepian): Goldsztadtówna Janina, Goldsteinówna Mirosława, Halberstadtówna Irena, Holcman Jan, Iteld Bernard, Łosiewówna Zofia, Rozentalówna Irena, Sznuszkowiczówna Olga, Szenerówna Lola, Śmigielska Maria Alina, Tabaksblatt Aleksander, Trubowicz Bronisław, Urbach Eryka, Waldman Rachmil.

O kolejności wykonywania utworów muzycznych przez przyjmujących udział w konkursie, zadecyduje losowanie. W tym celu zechcą skrzypkowie i skrzypaczki przybyć do Konserwatorium Muzycznego H. Kijeńskiej-Dobkiewiczowej, Traugutta 9 w piątek dn. 6 b. m. o godz. 17-tej, pianiści i pianistki zaś w sobotę dn. 17 b. m. o godz. 19-tej tamże.

Bilety wejścia nabywać można wcześniej we firmie Gebethner i Wolff, Piotrkowska nr. 105, zaś w dniu konkursu przy wejściu na salę.

Za chlebem.
Polscy robotnicy sezonowi na Łotwie.
20 tysięcy par rąk stanie do pracy na roli.

Na Łotwę przybywają od szeregu dni grupy robotników polskich, zakontraktowanych do sezonowych prac rolnych. Ogółem w roku bieżącym przybędzie na Łotwę około 20.000 robotników polskich, rekrutujących się przeważnie z Wileńszczyzny i z Małopolski. Grupy przyjeżdżające z Polski liczą przeciętnie po 1000 osób.

Pierwszą partię przejeżdżających robotników z Polski powitał na dworcu w Rydze przedstawiciel państwowej Izby Rolniczej. Na stacji w Rydze trasporty robotników polskich są rozdzielane i wysyłane w odpowiednich kierunkach w dalszą drogę.

Polscy robotnicy sezonowi na Łotwie, poza całkowitym utrzymaniem i mieszkaniem, zapewniony mają zarobek miesięczny w wysokości 24 zł., robotnice zaś 20 zł.

Łódź na trzecim miejscu
pod względem ilości zawieranych małżeństw.

Jak wykazują ostatnie obliczenia, z ogólnej 284.425 małżeństw, zawartych w Polsce w roku ubiegłym, największa ilość małżeństw przypada na teren województwa lwowskiego mianowicie 27.072. Na drugim miejscu pod względem liczby zawartych małżeństw znajduje się województwo kieleckie — 26.442, dalej kolejno łódzkie 23 836, warszawskie 22.975, lubelskie 21.069, krakowskie 20.124, wołyńskie 19.291, poznańskie 18.611, tarnopolskie 14.172, stanisławowskie 13.815, białostockie 13.636, śląskie 11.848, wileńskie 11.612, m st. Warszawa 11.023, pomorskie 9.955, nowogródzkie 9.515 oraz województwo poleskie 9.429 małżeństw.

Dla naszych nemrodów.
Zakres polowań w maju.

Na zasadzie przepisów łowieckich, obowiązujących w całym kraju oprócz województwa śląskiego, w maju wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym:

Sarny-kozły (od 16 maja, oprócz województwa pomorskiego, poznańskiego, krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, w których do końca maja obowiązuje czas ochronny), głuszce-koguty (od 14 maja), dzikie indyki-samce (od 14 maja), słonki (od 14 maja), bataliony, dzikie kaczory (oprócz województw poznańskiego i pomorskiego), dzikie łabędzie (od 14 maja), dzikie gęsi (do 14 maja), wilki, wydry, kuny domowe (kamionki), tchórze, gronostaje, łasice, króliki, jastrzębie-gołębiarze, krogulce, sroki i wrony.

MIGAWKI.

Od czego zależy powodzenie akcji płk. Koca?

„Polityka" (dawniej „Bunt Młodych") analizuje sytuację wewnętrzną w Polsce. Po śmierci Piłsudskiego władza znalazła się całkowicie i niepodzielnie w rękach Walerego Sławka. Sławek był premierem, prezesem Związku Legionistów, prezesem B. B. Miał trzy decydujące o sytuacji politycznej kluczowe stanowiska w Polsce. Przegrał. Nie dlatego, że był zły, ale dlatego, że był słaby.

W kwietniu 1936 r. stał reżim o krok od załamania się. Śmigły uratował sytuację, dał Polsce rząd, który jedno przynajmniej gwarantował: wewnętrzny porządek ale politycznej inicjatywy nowy gabinet nie rozwinął.

Możliwości inicjatywy politycznej pozostawały zdaniem „Polityki", w rękach opozycji. Ale ta okazała się niezdolną do porozumienia. Różnice między opozycyjną prawicą i lewicą nie tylko nie zatarły się, ale jeszcze pogłębiły się.

W obecnej chwili „Polityka" pisze:

„Deklaracja płk. Koca przesądziła, że obóz pójdzie na prawo. I pójdzie. Wbrew wszystkim. Historia jest bardziej konsekwentną, niż się wydaje. Nie można być państwem militarnym i nacjonalistycznym, bawiąc się w sentymentalny radykalizm społeczny, sprzeczny z racją stanu państwa militarnego. Oczywiście, ani nacjonalizm, ani rządy autorytatywne nie będą wieczne. Byłoby jednak przedwczesne oczekiwać ich zmierzchu. Przeciwnie. W Polsce doznają one wzmocnienia".

Wskazując na zagranicę, w szczególności na Anglię, matkę demokracji, gdzie lider stronnictwa rządowego jest premierem i, wychodząc z założenia, że obóz płk. Koca jest obozem prorządowym, t. zn. jest obozem rządzącym. „Polityka" dochodzi do wniosku:

„Władza musi przejść w ręce Koca. Wszystko jedno, w jakiej formie: czy on sam będzie premierem, czy też kogoś wyznaczy. To mniejsza. Ale warunkiem powodzenia akcji Koca jest, że będzie on miał głos decydujący i przy pytaniu co? i przy pytaniu kto? i przy pytaniu jak? I, że będzie przy tym wyrażał opinię swoich „dołów", swoich „ludzi". Inaczej akcja Koca udać się nie może. Warunkiem jej powodzenia jest rozgrywka o władzę. Jeśli będzie trwać sytuacja: „Koc jedno a rząd drugie", szkoda zaczynać. Zilustrujemy na jednym przykładzie. Deklaracja płk. Koca jest wyciągnięciem ręki do młodzieży nacjonalistycznej, tymczasem ostatnie zarządzenia p. Świętosławskiego są dla tej młodzieży pokazaniem drzwi".

I pomyśleć, że pan minister Świętosławski był pierwszym, który w Sejmie zwrócił uwagę na doniosłość deklaracji płk. Koca.

Zmiany w skarbowości.

Kierownik urzędu skarbowego w Zgierzu p. Zalewski, przeniesiony został w delegacji na stanowisko kierownika Urzędu skarbowego w Pabianicach.

Stanowisko kier. urzędu skarb. w Zgierzu objął kier. oddziału bilansowego Izby Skarbowej w Łodzi p. Czesław Syska.

Kier. urzędu skarbowego w Pabianicach p. Stojek przeniesiony został na stanowisko kierownika 9 urzędu skarbowego w Łodzi.

Naczelnicy urzędu skarbowego 9 Stępień i 8 Gąsior przydzieleni zostali do Izby Skarbowej w Łodzi.

Na stanowisko naczelnika 8 urzędu skarbowego przeniesiony został naczelnik 14 urzędu skarbowego p. Starski.

Do 14 urzędu delegowany został zastępca naczelnika 2 urzędu p. Radowiecki.

Walne zebranie Zw. Miast Polskich.

W dniach 26 i 27 kwetnia r. b. odbędzie się w Warszawie Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Związku Miast Polskich.

Łódź na powyższym zebraniu reprezentowana będzie przez prezydenta Godlewskiego, wiceprezydenta Kozłowskiego, dyr. Kalinowskiego i nacz. Konopkę.

Na porządku dziennym obrad, między innymi znajduje się sprawa zmiany statutu Związku Miast.

Obrona kraju — to fundament pokoju.
Przyczyń się do kupna karabinu maszynowego dla armii!
Złóż ofiarę w administracji „Kur. Łódz." Piotrk. 11

Grudziądz uczy estetyki miasta w Polsce.

Zjazd przedstawicieli miast i towarzystw przyjaciół.

Wielki pokaz zdobnictwa kwiatowego i zazieleniania.

Kwestia racjonalnej rozbudowy miast, utrzymania ich w stanie czystości, higieny i estetyki stopniowo wysuwa się na czoło zagadnień miejskich w całej Polsce.

Do rozwiązywania tych zagadnień powołane zostały nietylko Zarządy Miast. Nad prawidłowością rozbudowy, zazielenienia i ukwiecenia ośrodków miejskich czuwa równocześnie i społeczeństwo, zgrupowane w towarzystwach przyjaciół miast i osiedli, w towarzystwach upiększania miast, popierania plantacyj, przyjaciół drzew, miłośników zabytków i w innych tym podobnych zrzeszeniach społecznych o pokrewnych celach i tych miast, które omawianymi sprawami zajmują się.

Tak poważna kwestia, jak estetyka miast wymaga stanowczo i opieki ze strony społeczeństwa i współdziałania z Zarządami miejskimi.

Nie chcemy być przesadni, ale wydaje się nam, że wycięcie krzewów, usunięcie każdego drzewka w mieście, zazielenienie czy ukwiecenie skweru lub placu miejskiego winno odbywać się nie w myśl indywidualnego osądu jednostki, lecz opierać się musi na opinii towarzystw do tego powołanych, opierać się winno na opinii społecznej, opinii mieszkańców, skupionych w towarzystwach przyjaciół miasta, miłośników estetyki i higieny, zabytków i t. d.

W tym celu, wydaje nam się słuszny pogląd, że przy organie miejskim, decydującym o estetycznym wyglądzie miasta o jego zazielenieniu i ukwieceniu winni zasiadać przedstawiciele społeczeństwa, tworzący pewien organ doradczy. Uniknęlibyśmy wówczas tego rodzaju zarzutów, jak np: „co robić, nic nie możemy poradzić, a miasto łysieje, wycina się drzewa i karczuje, oszczędza na kwieciu i zieleni, ratujmy drzewa, wołajmy o zieleń..." i t.p.

Dla poparcia naszych tez, użyjemy argumentu dość odpowiedniego. Przykładem w dziedzinie zgodnej i wydajnej współpracy w zakresie estetyki miasta służy nam Grudziądz.

W mieście tym już od lat 75 istnieje i pracuje Towarzystwo Upiększania Miasta. A jak musi być skoordynowana praca władz miejskich z tym organem tamtejszego społeczeństwa najlepiej chyba świadczy zewnętrzny wygląd Grudziądza.

Stolica przemysłu pomorskiego nie zasklepia się, nie zamyka w granicach miejskich, lecz działalnością swą promieniuje szeroko. Pragnie pójść dalej. Pragnie służyć dobrym przykładem innym miastom w Polsce w dziedzinie propagandy estetyki.

Jak nas informuje Towarzystwo Przyjaciół m. Łodzi miłośnicy i przyjaciele Grudziądza organizują z okazji 75 rocznicy istnienia Towarzystwa Upiększania m. Grudziądza „Dzień Propagandy Estetyki Miast". Dzień taki połączony będzie ze zjazdem przedstawicieli miast i tych towarzystw, które interesują się estetyką miast w Polsce.

W ramach zjazdu Zarząd Tow. urządza pokaz najpiękniejszych roślin pokojowych, przedstawi na pokazie dorobek Grudziądza z działu urządzeń użyteczności publicznej, zdobnictwa miasta kwiatami i t. d.

„Dzień propagandy estetyki miast" ma na celu ożywienie działalności obywatelskiej, by ogólną sumą inicjatywy i zaradności mieszkańców powiększyć rezultaty pieczołowitości o wygląd miast w Polsce.

W czasie zjazdu Grudziądz pokaże piękny dorobek w dziedzinie urządzeń plantacyjnych i zieleńców, przystrajania domów kwiatami, zakładania osiedli ogródkowych dla bezrobotnych, oraz ogródków działkowych typu robotniczego i mieszczańskiego.

Oto jak silną jest pieczołowitość mieszkańców Grudziądza o estetykę swego miasta.

A u nas? U nas nieco inaczej, choć lepiej, niż było!

W każdym bądź razie opinia społeczeństwa, troszczącego się o estetykę miast, mimo wszystko, nie była głosem wołającego na puszczy. Dotarła w górne regiony czego dowodem jest ostatnie zarządzenie p. min. Składkowskiego, dotyczące walki z niechlujstwem.

Stan. Ra.

ROMCIO
będzie inżynierem — należy go tylko wychować na silnego i zdrowego człowieka. Siłę i zdrowie daje FOSFATYNA FALIERA pierwsza papka dziecka.

Do walki z lichwą i spekulacją.

Ustalenie cen na artykuły powszedniego użytku.

Zarządzenie Starostwa Grodzkiego.

W dniu 14 bm. odbyło się w Starostwie Grodzkim pod przewodnictwem Starosty Grodzkiego posiedzenie Komisji powołanej do badania cen.

Po wysłuchaniu opinii Komisji, powołanej do badania cen, wyznaczam na wymienione niżej artykuły powszechnego użytku następujące ceny:

przy sprzedaży hurtowej: mąka żytnia 65 proc za 100 kg. 34 zł. 75 gr. kasza pęczak I gat. za 100 kg 36 zł. kasza jęczmien na I gat. za 100 kg 36 zł. kasza perłowa I gat. za 100 kg 49 zł. 50 gr. kasza manna krajowa I gat. za 100 kg. 48 zł.

przy sprzedaży detalicznej: mąka żytnia 65 proc. za 1 kg 40 gr. kasza pęczak I gat. za 1 kg 41 gr. kasza jęczmienna I gat. za 1 kg 41 gr. kasza perłowa I gat. za 1 kg 57 gr. kasza manna krajowa I gat. 56 gr. chleb żytni z mąki 65 proc. za 1 kg. 35 gr. chleb żytni razowy z mąki 90 proc. za 1 kg. 28 gr. bułki pszenne wodne z mąki 55 proc. za 1 kg. 75 gr.

Ceny powyższe obowiązują od dnia 16 kwietnia 1937 r.

Przypominam osobom zainteresowanym, że pieczywo znajdujące się w handlu detalicznym, powinno być zaopatrzone w kartki z nazwiskiem lub firmą i adresem wytwórni oraz rodzajem mąki, z której zostało wyprodukowane (nazwa mąki i procent przemiału).

Kupcy, żądający lub pobierający ceny wyższe od wyznaczonych niniejszym zarządzeniem, będą karani grzywną do 3.000 złotych, lub aresztem 6 tygodniowym, a towar będący przedmiotem sprzedaży, będzie skonfiskowany.

Podstawa prawna: Art. 1 pkt. b rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 14 kwietnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz. U. R. P. nr. 91, poz. 527) w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 22,III 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 38 poz 374) i par. 5 rozporządzenia Ministra Spr. Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 r. o regulowaniu cen przedmiotów powszechnego użytku (Dz. U. R. P. nr. 81 poz. 607) oraz art. 64 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22,III 1928 r. o postępowaniu karno - administracyjnym (Dz. U. R. P. nr. 38, poz. 365 z 1928 r.).

Starosta Grodzki
Dr. H. Mostowski.

Akcja tępienia szczurów.

Dziś rozpoczyna się zakładanie trutek.

Gruntowne oczyszczenie winno odbyć się do 15 b. m.

Zgodnie z zarządzeniem Starosty Grodzkiego w dniu dzisiejszym rozpoczyna się ogólne tępienie szczurów na obszarze m. Łodzi.

Do tępienia szczurów obowiązani są przystąpić wszyscy właściciele lub zarządzający poszczególnymi nieruchomościami właściciele piekarń, zakładów masarskich i innych zakładów, przetwarzających produkty spożywcze, zakładów fabrycznych i rzemieślniczych, właściciele stajen, obór, chlewów, wszelkich składów i t. p.

Trutki powinny być porozkładane w domach mieszkalnych, zabudowaniach gospodarczych, we wszelkich składach, piwnicach, spichrzach, poddaszach, na wolnych niezabudowanych placach, w ogrodach i t. p. miejscach bez względu na to, czy obecność szczurów została stwierdzona, czy też nie.

Trutki należy rozłożyć dziś, dnia 15 kwietnia r. b. w godzinach wieczornych. Trutki powinny pozostać na miejscu w ciągu conajmniej 3 dni. Padłe szczury należy zakopać do głębokości co najmniej 3/4 metra.

Trutki nabyć jeszcze można w niżej wymienionych pięciu dozorach sanitarnych. W lokalach tych nabywcy będą rejestrowani.

Adresy punktów sprzedaży: I Dozór Sanitarny (II i III Kom. Pol. P.) (ul. Dworska 10, II Dozór Sanitarny (V, VIII i IX Kom. Pol. P.) ul. Przejazd 86; III Dozór Sanitarny (I, IV, VI Kom. Pol. P.) ul. Żeromskiego 4; IV Dozór Sanitarny (VII, X i XII Kom. Pol. P.) ul. Kopernika 19, V Dozór sanitarny (XI, XII i XIV Kom. Pol. P.) ul. Lubelska 7.

Przed przystąpieniem do tępienia — wszyscy właściciele domów obowiązani są nieruchomości swe doprowadzić do należytej czystości, wywieźć zawartość śmietników, usunąć wszelkie odpadki i śmiecie, zanieczyszczające posesje, ażeby szczury w okresie tępienia pozbawione były zupełnie normalnego pożywienia.

Grutowne oczyszczenie domów, dziedzińców, zabudowań gospodarczych, ogrodów, wolnych niezabudowanych placów i t. p., powinno się odbyć do dnia 15 kwietnia r. b.

Winni niespełnienia obowiązków, wynikających z niniejszego zarządzenia, będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej w drodze administracyjnej z art. 22 wyżej wymienionej ustawy z dnia 21 lutego 1935 roku o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu (Dz. U. R. P. nr. 27 poz. 198) grożącego karą 2 miesięcy aresztu i grzywny do 3000 złotych lub jednej z tych kar.

Luks-torpeda z Łodzi do Krakowa

na mecz piłki nożnej ŁKS. — Cracovia.

Oddział 3-ci Ruchowo - Handlowy w Łodzi podaje do wiadomości, że na zawody rewanżowe w piłkę nożną pomiędzy Ł.K.S. a Cracovią, które odbędą się w Krakowie w nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 18-go kwietnia uruchomiona zostaje specjalna lux torpeda, według następującego rozkładu jazdy:

odejście ze stacji Łódź-Fabr. godz. 7 min. 47, przyjście do stacji Kraków godz. 11 min. 03, odejście ze stacji Kraków godz. 21 m. 10, przyjście do stacji Łódź-Fabr. o godz. 0. m. 54.

Opłata za przejazd w obie strony wynosi 19 zł. 60 gr. od osoby, przy czym każdy podróżny ma zapewnione miejsce numerowane.

Karty kontrolne na ten pociąg w ograniczonej ilości są do nabycia tylko w biurze podróży „Wagons-Lits - Cook, ulica Piotrkowska nr. 68.

Podniosła uroczystość

w Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich przy ul. Przejazd 34.

W niedzielę dnia 11 bm. odbyła się w Stowarzyszeniu Rob. Chrześcijańskich podniosła uroczystość „Tradycyjnego Jajka", która zgromadziła do swej siedziby około tysiąca osób członków i ich rodzin. Uroczystego poświęcenia dokonał ks. Oficjał dr. J. Bączek wygłaszając jednocześnie do zgromadzinych piękne i budujące przemówienie, na temat doniosłego znaczenia tej organizacji w życiu społecznym i jej z górą 30-letniej służby dla dobra kościoła, państwa i społeczeństwa. Następnie okolicznościowe przemówienia wygłosili: Pan Wacław Kleck Kurator Stow. oraz przedstawiciele pokrewnych organizacyj p. p. ławnik Harasz, Mruk Stanisław, A. Cyrański, Smiałowski i prezes Ch. Z. Z. L. Dębczyński oraz Kuźniak.

Po przemówieniach i tradycyjnym dzieleniu się jajkiem oraz odśpiewaniu pieśni wielkanocnej „Wesoły nam dzień dziś nastał" odegrane zostało przez sekcje dramatyczną młodzieży przedstawienie pt. „Swaty"; poczem odbyła się towarzyska zabawa. Na uroczystości przygrywała orkiestra dęta Stow.

Po zakończeniu o godzinie 21 członkóowie wraz z rodzinami opuścili siedzibę Stow. gwarząc między sobą, że już od dawna nie było w Stowarzyszeniu tak wspaniałej, miłej a zarazem serdecznej okazji wspólnego spotkania się jak na wspomnianym „Jajku".

Jak widać z powyższego Stow. Rob. Chrześcijan w Łodzi wkracza na normalne tory swego funkcjonowania.

Jak uzyskać prawo jazdy?

Pożyteczny informator Automobil Klubu Polski.

Automobilklub Polski, pragnąc uzupełnić literaturę związaną z używalnością samochodu, wydał ostatnio popularną broszurę p.t. „Jak otrzymać prawo jazdy". Wydanie broszury jest tym bardziej na czasie, że w związku z ułatwieniami przy nabywaniu i używaniu pojazdów mechanicznych, wprowadzonymi w roku 1936-ym wzrosła ilość pojazdów mechanicznych i rosną zastępy osób, uprawnionych do prowadzenia samochodu lub motocykla.

W broszurze wymienionej znajdują się wszystkie niezbędne informacje dotyczące procedury stosowanej przy egzaminie oraz wyszczególnienie tych umiejętności, jakimi musi się wykazać kierowca, pragnący otrzymać prawo jazdy.

Oprócz tego w informatorze umieszczono objaśnienia przepisów ruchu drogowego, nadto informacje dotyczące: opłat na Państwowy Fundusz Drogowy, obowiązków właściciela i kierowcy pojazdu, opis postępowania w razie sprzedaży lub wycofania pojazdu z ruchu i t.p. Bardzo wszechstronnie traktuje informator odpowiedzialność kierowcy i właściciela pojazdu w najróżniejszych zdarzających się w życiu wypadkach.

Informator jest wyczerpujący. Styl jasny i zwięzły. To też należy się spodziewać, że z treścią informatora zapoznają się nie tylko wszyscy ubiegający się o prawo jazdy, ale także wszyscy starzy kierowcy i właściciele pojazdów, którzy znajdą w nim bardzo przystępnie podane wyjaśnienia wszelkich przepisów związanych z posiadaniem i użytkowaniem pojazdu mechanicznego.

Z zemsty w ludzkiej postaci.

Sadystycznie znęcał się nad koniem.

Na ul. Limanowskiego zatrzymany został Kazimierz Ulewicz, zamieszkały w Lutomiersku, przy ul. Piłsudskiego 4.

Ulewicz jechał wozem, przy czym wskutek przełamania wozu i wadliwego zaprzęgu koń został poraniony, tak że krwawił obficie, co zwróciło uwagę policji.

Ulewicza pociągnięto do odpowiedzialności karnej za dręczenie konia. Sąd starościński skazał go na 14 dni bezwzględnego aresztu.

Od 8 czerwca do 4 lipca r. b.

Wystawa „Praca i Kultura Wsi" w Liskowie.

Komitet organizacyjny Wystawy „Praca i Kultura Wsi" w Liskowie rozpoczął już działalność.

Wycieczki na Wystawę należy zgłaszać do komitetu, najmniej na trzy tygodnie przed terminem przyjazdu, dopiero potwierdzone zgłoszenia przez komitet zapewnia pomoc w przejazdach, noclegach i utrzymaniu. Zniżki kolejowe zależne będą od ilości uczestników wycieczki. Mniejsze grupy otrzymają od 33 do 50 proc. ulgi, zaś przy dwustu osobach 66 proc., a przy 500 75 proc. ulgi.

Przypominamy, że wystawa odbędzie się w dniach od 8 czerwca do 4 lipca r.b. Okres do 20 czerwca jest przeznaczony w pierwszym rzędzie dla szkół, niedziele i dni przedświąteczne dla miast, a pozostałe dni dla wsi.

Pod kątem chwili

Dla czego opóźnienie?

Z otwarciem wszechświatowej wystawy w Paryżu coś się psuje.

Rząd p. Bluma pragnął połączyć uroczystości otwarcia tej gigantycznej imprezy ze świętem „frontu ludowego" w dniu 1 maja. Chciano dokonać tego za wszelką cenę. Mówiło się, nawet o tym, że dla publiczności wystawa udostępniona zostanie gdzieś około 14 maja, uroczystości jednak otwarcia muszą odbyć się dnia 1 maja.

Obecnie sytuacja przedstawia się w ten sposób, że jak donosi pismo „L'Intransigeant", nawet oficjalne uroczystości otwarcia muszą być przełożone na dz. 23 maja.

A przyczyny tego? — Oto generalny komisarz wystawy p. Labe złożył ministrowi handlu p. Bastidowi raport, z którego wynika, że konieczne roboty budowlane na terenie wystawy nie będą ukończone na poprzednio wyznaczony termin, dzięki dezorganizacji wprowadzonej przez rozpolitykowanych robotników budowlanych, opartych o marksistowskie związki.

Sytuacja paradoksalna: marksistowscy robotnicy postawili własny rząd „frontu ludowego" w obliczu kompromitacji przed całym światem Przecież wszechświatowa wystawa ma być w zasadzie sprawdzianem potęgi twórczej i organizacyjnej Francji. Ma być egzaminem, który rząd francuski chciał złożyć przed całym światem. Dla tego też właśnie otwarcie wystawy łączono z dniem 1 maja.

Sytuacja ciekawa również z innego powodu Oto szereg pawilonów, budowanych przez różne państwa na terenie wystawy paryskiej, będzie gotów na początek maja. Będzie gotów wcześniej, niż pawilony francuskie, a to dlatego, że stoiska zagraniczne budują fachowcy przywiezieni przez zainteresowane państwa. W ten sposób np. Niemcy budują własne stoiska, przywiózłszy całą masę inżynierów i robotników własnych, wyzyskując na terenie Paryża wszystkie możliwe momenty propagandowe przez wykazywanie znakomitej sprawności pracy. Nie brak również przedstawicieli pracy innych państw.

Na tle tego skomunizowany robotnik francuski źle przysługuje się własnemu rządowi „frontu ludowego".

Opóźnienie otwarcia wystawy wszechświatowej w Paryżu opinia zagraniczna zanotowała jako przegraną „frontu ludowego" na doniosłym odcinku.

Właśnie światowa wystawa uwypukliła fiasko, który stał się również światowym.

Nabożeństwo żałobne.

Wczoraj, jako w 10 rocznicę tragicznej śmierci ś. p. Mariana Cynarskiego, prezydenta m. Łodzi, staraniem rodziny Zmarłego odbyło się w kościele św. Krzyża o godz. 10-ej rano nabożeństwo żałobne.

Z ramienia Zarządu Miejskiego udział w nabożeństwie wzięli: wiceprezydent Kozłowski. naczelnicy wydziałów, dyrektorzy przedsiębiorstw miejskich oraz delegacje pracowników.

Do Różanki nad Niemnem.

Wczoraj wiceprezydent p. Antoni Pączek, nacz. Wisławski, nacz. Purtal, inż. Sawczyk wyjechali do Różanki nad Niemnem w celu zlustrowania urządzeń przeznaczonych na kolonie letnie dla młodzieży łódzkiej.

Umowa zbiorowa w teatrze Polskim.

(a) Jak donosiliśmy, pracownicy Teatru Polskiego w Łodzi podjęli akcję o unormowanie warunków pracy i płac. Akcja ta podjęta została w związku z tym, że płace nie były terminowo regulowane przez dyrekcję.

W wyniku konferencji odbytej w tej sprawie z przedstawicielami dyrekcji teatru. podpisana została umowa zbiorowa. która reguluje w pełni prawa i obowiązki pracowników tego teatru. Umowa zawarta została na bież. sezon.

Na granicy żaru dnia i chłodu nocy.

Wieczór na równiku.

Wędrówka wśród tubylców Cejlonu

Kandia, w kwietniu.

Do piątej Europejczykowi nie warto się pokazywać poza domem. Zanadto odczuwa na swej skórze, wychowanej pod zimnym i chmurnym niebem Północy promienie ognistego słońca Południa. O 5-tej słońce przygasa prawie nagle i można już bez obawy porażenia słonecznego wyjść bez nakrycia głowy. Powietrze staje się łagodne, jak u nas w maju, a przechadzki w tym czasie należą do przyjemności.

O 6-tej jest już zupełnie ciemno.

Wychodzę z domu. Skręcam w boczną ulicę, prowadzącą do dzielnicy rybackiej. Przy drodze w bratnim pojednaniu stoją wielkie piękne domy bogatych obok biednych, mało miejsca zajmujących chat ludu ubogiego, zbudowanych z suchych liści palmowych. Kontrasty te rażą oko przybysza, przywykłego do systemu w miastach europejskich. Myliłby się ten, ktoby myślał, że i mieszkańcy tych will i chat żyją wspólnie, że przestają ze sobą. Istnieje między nimi głęboka przepaść, przepaść kast i majątku.

Na ulicy ruch. Pełno ludzi pieszych i jadących rowerami. Od czasu do czasu mija mnie wóz zaprzężony w małe, o sympatycznym wyglądzie woły, dzwoniące brzękadłami zawieszonymi na szyi. Do brzękadeł dołącza się często głos właściciela, ostry, skrzekliwy, usiłujący skierować zwierzęta w zamierzonym kierunku.

W miarę, jak zbliżam się do chat, albo raczej szałasów rybackich, ruch wzrasta. Plączą mi się przed nogami dzieci umorusane do niemożliwości, półnagie i takie, które może od urodzenia nie skrępowały swego ciała jakąkolwiek szmatką ubioru.

Na skrzyżowaniach wąskich, brudnych uliczek, porozsiadywały się przekupki; charakterystyczne przekupki celjońskie, które ze stoickim spokojem przesiedzą cały dzień w kuczki, czekając na rzadkich amatorów ich towaru. Czego one nie sprzedają! Przeważa jednak groch pieczony, orzechy ziemne, betel i karmelki, wabiące dzieci jaskrawymi kolorami.

Po bokach ulic są sklepy. Napozór małe, biedne, ale skoro wejdziesz i zażądasz czego, jakgdyby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, wszystko się zjawi.

Prawdziwą atrakcją jest dla mnie t. zw. „małe targowisko" — Sprzedaje się tam owoce, warzywa, a przede wszystkim ryby z ostatniego połowu. Tutaj przeważa element żeński. Co za terkot nieustanny, krzyki przeciągłe. Dodać należy, że targowisko to również nie wyróżnia się czystością i trudno tam człowiekowi o wrażliwym powonieniu dłużej wytrzymać.

Stamtąd wiedzie mała, ale tętniąca życiem uliczka, na brzeg laguny.

Zatrzymałem się u wylotu uliczki. Przede mną rozpościera się szeroka równina, zieleniejąca trawą. Na niej jedni chłopcy bawią się piłką, drudzy zajęci są jakąś krajową zabawą, polegającą na odbijaniu kijem krótkiego kawałka drzewa. Często dochodzi mnie wyraz „syngam" („lew"). Widocznie tak nazywają zwycięzcę. Na dalszym planie, tuż nad brzegiem morza, kilka osamotnionych palm i drzew stoi żałobnym szeregiem. Słońce już nisko dlatego mocno odrzynają się na horyzoncie.

Przyczepione do brzegu, kołysząc się na falach, drzemią łodzie rybackie. Na murowanym zrębie widnieją brązowe ciała rybaków. Przędą oni bezgłośnie, na prymitywnych wrzecionach, wynalezionych może przez prarodziców, nici, z których następnie wyrabiają sieci. Dla urozmaicenia żują betel i wypluwają go do wody w parabolicznych rzutach.

Gdy tak patrzę na rybaków, mam wrażenie, że nic nie zmieniło się od wieków w ich trybie życia. Jak przed wiekami, wyjeżdżają na połów, kłócą się o cenę z kupującymi, większą część dnia spędzają w wodzie, Jak oni, tak zapewne żyć też będą ich przyszłe pokolenia. Wątpię, czy przychodzi im czasami myśl o poprawie bytu o zamianie niskiej chaty, na lepszy, murowany dom, o wejściu do wyższej kasty. Zresztą nie ma o tym co myśleć! Prawa kastowe nie pozwalają na zmiany.

Moje rozmyślania nad losem rybaków przerywa syrena samochodu. Z auta wysiada jakaś „lepsza sfera" tamulska. Panowie z europejska, w białych, odprasowanych ubraniach, panie w strojach narodowych. Towarzystwo rozlokowuje się na trawniku i syci wzrok zachodem słońca. Jaka różnica między nimi, a rybakami, brodzącymi półnago po lagunie!

Czerwona, ogromna kula słońca wisi nad pobliską wysepką. Jest cicho, słonecznie, kolorowo. W wodzie błyskają srebrnymi bokami drobne rybki.

Plama słońca znikła do połowy. Od brzegu aż do niej wiedzie po wodzie purpurowy, drgający szlak. Nadchodzi, aby królować niepodzielnie czarna podzwrotnikowa noc.

W. Ł.

—:o:—

Japonia już pod znakiem olimpiady

Tradycyjne różnokolorowe chustki, noszone przez Japonki w dniu święta Kwitnącej Wiśni, zaopatrzone zostały w koła olimpijskie, mimo, że olimpiada tokijska ma się odbyć dopiero w roku 1940.

ŚPIEWACZKA POLSKA NA S-S „POLONIA"

Oryginalne zdjęcie znanej śpiewaczki p. Wandy Wermińskiej, wykonane na S.S. „Polonia" na którym p. Wermińska odbywa obecnie podróż do Palestyny.

Dłużej nie mogę...

MANIA CZYSTOŚCI.

Pani Irena Leards, małżonka pewnego lekarza angielskiego cierpiała na manię czystości w dosłownym tego wyrazu znaczeniu. W mieszkaniu pani Ireny czyszczono codziennie chemicznie firanki i tapety. W pokojach unosił się zawsze przykry zapach środków dezynfekcyjnych. Sama pani Irena miała formalnego bzika na tym punkcie, że zarazi się jakimiś chorobotwór czymi bakteriami.

Nie dotykała ona pieniędzy, jeśli nie były one przedtem dezynfekowane, nie czytała książki, która nie była chemicznie czyszczona. Pani Irena wyszła za mąż dwa lata temu, obecnie mąż, zdolny lekarz, wniósł skargę sądową z prośbą o rozwód. Jako przyczynę rozwodu podał dr Leards niesamowite zamiłowanie jego żony do czystości.

— Kocham moją żonę — powiedział ów lekarz — żal mi się z nią rozstać, wiem, że i ona mnie kocha, ale dłużej nie mogę. Nerwy mam zupełnie skołatane. Jej mania czystości doprowadza mnie do szaleństwa.

Sąd przychylił się do prośby zrozpaczonego małżonka i udzielił mu rozwodu.

Wszelkie zaburzenia w płucach

mogą prowadzić do gruźlicy, toteż muszą być one wcześniej leczone i usuwane. Przy uczuciu duszności, chrypce, zaflegmieniu kaszlu stosuje się zioła magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Pulmosa", zawierające rzadką roślinę chińską Schin-Schen. Uodporniają one organizm i łagodzą cierpienia płucne. **Wytwórnia: Magister Wolski Warszawa, Złota 14.**

B. BEHM

GOŃCY ŚMIERCI

18

POWIEŚĆ KRYMINALNA

Grób rodziców kanclerza Hitlera.

o który między rządem Rzeszy Niemieckiej a związkowym rządem austriackim wybuchł bardzo poważny incydent z powodu składania kwiatów przez austriackich hitlerowców. Obecnie sprawa została załatwiona.

— Dobrze, sprowadzić go tu — rozkazał Suchołęcki. — Już wszystko?

— Tak jest, panie komisarzu.

Przodownik wyszedł, a Suchołęcki zasiadł do biurka, by zanotować dzisiejsze spostrzeżenia. Następnie przeczytał kilkakrotnie zapiski, zapoczątkowane w noc morderstwa, rozważając każdą możliwość, każde niemal słowo i wynik pozostał niezmienny — wszystkie nici prowadziły ku Wiertkowi.

Zdawało się, nie mogło być wątpliwości, że morderstwa dokonał Wiertek. Jednak Suchołęcki jeszcze nie miał w ręku niezbitych dowodów winy, więc nie wystąpiłby w tej chwili z oskarżeniem, uważając je za zbyt pochopne, albowiem paroletnie doświadczenie nauczyło go, że rzeczywistość nie zawsze idzie w parze z najbardziej logicznie przemyślaną teorią. Sądził na razie w głębi duszy, że miał słuszność i nagle jego przypuszczenia znalazły zupełnie nieoczekiwane potwierdzenie.

Pracował dłużej niż godzinę, gdy drzwi się otworzyły i wszedł przodownik.

— Panie komisarzu, melduję posłusznie, przyszedł ksiądz Mareczek. Mówi, że ma bardzo ważną sprawę do pana komisarza.

Suchołęcki podniósł głowę i spojrzał w zamyśleniu.

— Dobrze — odpowiedział po chwili — proszę poprosić.

Do gabinetu wszedł ksiądz niedużego wzrostu, krępy, zupełnie siwy; jego okrągła, dobroduszna twarz miała wyraz smutny i stroskany.

Suchołęcki powitał go uprzejmie i wskazując na krzesło, powiedział:

— Jestem do usług księdza proboszcza.

Ksiądz położył na oknie parasol i kapelusz, usiadł, przetarł starannie grube szkła okularów i z zakłopotaniem spojrzał na Suchołęckiego.

— Panie komisarzu, przychodzę w sprawie, która mi sprawiła wiele przykrości... przeraziła mnie po prostu...

Urwał, był bardzo wzburzony.

— Ksiądz proboszcz może mi wszystko powiedzieć — rzekł uspokajająco Suchołęcki. — Dla mnie te rzeczy nie są nowością. Policja, zwłaszcza kryminalna, często zagląda do tajników duszy ludzkiej i zna doskonale tę gorszą, ciemną stronę życia.

— Tak, tak, rozumiem... a jednak... Widzi pan, jestem już stary, tyle ludzi widziałem, poznałem ich dobrze, ale... No, dobrze, powiem w krótkich słowach. Jeśli się nie mylę, pan prowadzi śledztwo w strasznym morderstwie... sędziego Illinowicza...

Suchołęcki obrócił się w słuch. To zaczynało być niezmiernie ciekawe.

— Tak, księże proboszczu.

— Więc ja jestem w tej nieszczęśliwej sytuacji — ciągnął powoli ksiądz — że mogę panu wymienić nazwisko mordercy...

Jak ksiądz proboszcz powiedział?

— Niestety, to prawda. Znam to nazwisko.

— Kto to jest?

— Ten człowiek nazywa się Franciszek Wiertek.

Suchołęcki odchylił się na oparcie krzesła, skrzyżował na piersiach ręce i powtórzył przeciągle:

— Franciszek Wiertek... tak... A skąd pochodzi ta wiadomość? Wolno wiedzieć, księże proboszczu?

— Oczywiście, oczywiście! Mogę powiedzieć... choć wątpię, czy to pana zadowolni. Jestem zwolniony z obowiązku milczenia, ale do pewnego stopnia tylko.

— Przepraszam, księże proboszczu, nie bardzo rozumiem. Czy sam morderca się zwierzył?

— Nie, nie!.. Widzę, że trzeba to dokładnie opowiedzieć.

— Proszę bardzo, księże proboszczu, słucham.

Ksiądz westchnął głęboko, wyjął chustkę i otarł spocone czoło.

— Dziś rano obca kobieta, przyszła nie na spowiedź lecz po radę. Opowiedziała mi, że owego strasznego wieczora, kiedy zginął sędzia Illinowicz, widziała przypadkowo mordercę. Była mniej więcej za kwadrans jedenasta. Ta kobieta chciała odwiedzić ś. p. Ilinowicza ale tak, aby nikt jej nie zauważył. Gdy weszła do ogrodu ka, usłyszała, że ktoś za nią idzie i schowała się za krzak. Poznała tego człowieka, a był to właśnie Franciszek Wiertek. Nie mogła czekać, aż on wyjdzie i wróciła do domu, nie podejrzewając, że za kilka minut nastąpi okropne morderstwo...

Urwał i znów otarł czoło.

— Dlaczegoż ta kobieta nie zwróciła się do policji i o tym nie zameldowała? — zapytał Suchołęcki.

— I ja to samo jej radziłem, ale wytłumaczyła mi, że musiała właśnie tak postąpić. Wierzę, że powiedziała świętą prawdę, bo widziałem z tego, co mi później mówiła, jakie nieszczęście spadłoby na nią i na osoby jej bliskie, gdyby ujawniła swoje nazwisko... Biedna kobieta sądziła, że tego wystarczy, aby naprowadzić policję na ślad mordercy.

— Księże proboszczu, ze swej strony oświadczam, że na tego człowieka już miałem podejrzenie — odpowiedział Suchołęcki. — Wątpię jednak, by zeznania tej kobiety nam się bardzo przydały. Są złożone w takiej formie, że na nich nie można oprzeć oskarżenia.

— Niestety, panie komisarzu, więcej nic nie wiem....

— Owszem, ksiądz proboszcz mógłby nam pomóc, gdyby dał naprzykład wskazówki, które naprowadziłyby nas na ślady tej kobiety.

Ksiądz spojrzał z przerażeniem.

— Ależ ja jej nie znam! — zawołał podniecony. — A gdybym nawet znał, to i takbym nic nie powiedział, bo dałem słowo, że powtórzę na policji tylko to, o co mnie prosiła!..

Na takie oświadczenie Suchołęcki nie znalazł odpowiedzi. Już nie zadał żadnego pytania i pożegnał księdza, który wcale się nie krył z tym, że pragnie jak najprędzej stąd wyjść.

Suchołęcki został sam. Zaczął zastanawiać się i doszedł do przekonania, że właściwie nic nie zyskał. W żaden sposób nie mógł zużytkować cennych zeznań, złożonych przez tajemniczą kobietę za pośrednictwem księdza. Nie przybył ani jeden dowód przeciw Wiertkowi, a ten dziwny wypadek musiał przyjąć jako moralne zadowolenie, potwierdzające słuszność jego wywodów.

Przeczytał jeszcze raz swoje notatki. Wszystko pasowało do siebie jak części składowe w precyzyjnej maszynie, a jednak na tej podstawie nie otrzymałby jeszcze nakazu aresztu.

Komisarz pocisnął guzik dzwonka elektrycznego i zapytał o Raczka. Dyżurny posterunkowy zameldował, że Raczek już jest i Suchołęcki kazał go wprowadzić.

Człowiek, który wszedł po chwili, robił wrażenie zmęczonego i zgnębionego, ale trzymał się prosto.

— Niech pan siada, panie Raczek i pali — powiedział Suchołęcki, przysuwając mu pudełko z papierosami.

— Chciałbym wiedzieć, panie naczelniku, za co mnie aresztowali? — zapytał gorzko. — Odsiedziałem swoje osiem lat, a przecież nic więcej nie przeskrobałem.

— Niech się pan uspokoi — odpowiedział łagodnie Suchołęcki — nic złego nie zrobimy. Kazałem pana tu sprowadzić, bo muszę o coś zapytać.

Raczek zerknął nieśmiało na papierosy, a gdy komisarz przysunął bliżej pudełko, wziął jednego, rozgniótł trochę w palcach i zapalił.

— Proszę pytać, panie naczelniku — oświadczył następnie

(d. c. n.)

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

W ciągu 2 ubiegłych sezonów, stołeczny Zarząd Miejski rozwinął na szeroką skalę prace urbanistyczno - inwestycyjne, dążąc do uwspółcześnienia najważniejszych szlaków wylotowych, jak ul. Wolskiej, Puławskiej, Grochowskiej i Powązkowskiej. Ważną pozycję zajmuje również podjęta przez miasto budowa bulwarów nadbrzeżnych zarówno po stronie praskiej (wał Miedzeszyński na Saskiej Kępie), jak i na lewym brzegu Wisły (asfaltowanie wybrzeża Kościuszkowskiego, fragment bulwaru, granitowego pod zamkiem, oraz budowa bulwaru na wybrzeżu Gdańskim od mostu Kierbedzia wzdłuż Starego Miasta i Wisły aż do Żoliborza). Prace te w dużym stopniu poprawiły wygląd miasta i usprawniły komunikację miejską, zarówno wewnętrzną jak i tranzytową.

Nadchodzący sezon 1937 r. przyniesie dalszy ciąg wymienionych robót, niestety w zakresie skromniejszym wskutek znacznego zmniejszenia budżetu inwestycyjnego stolicy. Zwłaszcza w dziale urządzeń ulicznych i komunikacyjnych redukcja jest bardzo dotkliwa, gdyż w porównaniu z rokiem 1936 kwota na ten cel przeznaczona zmniejszyła się trzykrotnie. Na odcinku tym stolica zamknie swe prace w granicach zaledwie 3 i pół miliona złotych. Roboty te, choć w skromnym zakresie, przyniosą dalszą poprawę sieci drogowej. Uwieńczeniem ich będzie budowa wiaduktu Marymonckiego, który skróci komunikację między Bielanami, Marymontem i Żoliborzem a centrum miasta o 7—8 minut. dając w prostej linii bezpośrednie połączenie. Na budowę dojazdów do wiaduktu i przebudowę sieci tramwajowej przeznacza miasto ponad milion złotych. Drugą pracą będzie ulepszenie środkowego odcinka szlaku wileńskiego między ul. Ząbkowską a przejazdem kolejowym. Z odcinka tego znikną kocie łby a ulica zostanie uregulowana, poszerzona, zabrukowana kostką kamienną, zadrzewioną oświetloną, wyposażoną w chodniki i tp. Koszt tych prac wyniesie około pół mil. zł. Rozpoczęta w ub. roku budowa alei Niepodległości, mającej powiązać środkowy Mokotów z centrum miasta przez pola Mokotowskie będzie również — kosztem około pół mil. zł. prowadzona dalej w kierunku południowym. Ułożenie nowych asfaltów jest przewidziane na Starym Mieście, Zamek, ul. Św.-Jańska, Rynek Staromiejski, Plac Nowomiejski. Ułożenie asfaltowych jezdni wzdłuż głównej arterii staromiejskiej stanowi ważny krok naprzód w dziedzinie konserwacji tej zabytkowej dzielnicy.

* * *

Tabor autobusów miejskich powiększy się w roku bieżącym o 30 nowych wozów. 20 nowych autobusów zostanie zakupionych z tegorocznego funduszu inwestycyjnego. Z zeszłorocznych zamówień dostarczonych zostanie: 4 nowe wozy Fiata oraz 6—8 autobusów z Państwowych Zakładów Inżynerii.

Krateczki.

Niezręczny manewr

KRZYK W SZYNKU.

Z ludźmi trudno się dogadać. Najpierw taki gość strasznie się cieszy, gdy przy pierwszej lepszej okazji orkiestra zagra mu „tusz", a koledzy, przyjaciele i krewni zaczynają ryczeć „sto lat!" — zaraz następnego dnia wyrzeka:

— I to jest życie? Powiadam panu, że w tych czasach wcale nie warto żyć! Człowiek tylko męczy się, interesa idą kiepsko, same kłopoty i zmartwienia, mówię panu, nie ma po co właściwie żyć!

Więc czy ludzie chcą żyć sto lat, czy nie! Czy mamy „dostojnym jubilatom" wyrykiwać „sto lat", czy wystarczy 65?

W ogóle ten „hymn" pod tytułem „sto lat" czasami bywa trochę niezręczny. Gdy jakiś dziadunio, na złość spadkobiercom, ma lat, powiedzmy, 99, to śpiewanie mu „sto lat" jest bardzo nietaktowne, gdyż wynika z tego, że zebrani życzą mu tylko jednego roku życia.

A ponadto należałoby wprowadzić pewien przepis, który w radykalny sposób oduczył by ludzi pesymizmu. Należy mianowicie wydać ostrzeżenie, że człowiekowi, który w towarzystwie narzeka, że jest kiepsko, że nie warto i nie ma po co żyć, nigdy nie wolno brać udziału w bankietach na których śpiewali by na jego cześć „sto lat".

Na ogół pesymiści najchętniej biorą z życia to wszystko, co w nim jest najprzyjemniejsze. Pesymista lubi dobrze zjeść (woli naturalnie czynić to na cudzy rachunek), odpowiednio popić, zabawić się z dziewczynkami, przy czym w przerwach będzie dowodził, że życie jest ciężkie i tragiczne, że człowiek tylko się męczy niepotrzebnie, że gdyby nie rodzina, już dawno skończył by z „tym psim życiem", że „właściwie co w ogóle człowiek ma z życia" i tak dalej, i dalej.

Człowiek, odnoszący się w taki sposób do życia i uważający je za wielkie zło, panicznie boi się choroby. Gdy „zachoruje" na katar, wzywa co godzinę innego lekarza i zanudza go pytaniami:

— Panie doktorze, ale to nie jest nic poważnego?

— Panie doktorze, ale czy rzeczywiście nic mi nie grozi?

— Panie doktorze, a może by tak urządzić konsylium?

— Panie doktorze, czy możliwe są jakieś komplikacje?

Słowem zachowuje się, jak człowiek szalenie przywiązany do życia, człowiek uważający życie za cudowny wynalazek, który należy wyeksploatować do ostatka. Zadręcza żonę, że za mało o niego dba, kiedy on jest chory, że niezbyt regularnie podaje mu lekarstwa, że za mało martwi się jego chorobą, że może wspomnieć o pójściu do modystki, kiedy on leży obłożnie chory w łóżku. Chciałby, aby cały świat interesował się stanem jego zdrowia, ma pretensje do tych wszystkich znajomych i kolegów, którzy przynajmniej trzy razy dziennie nie telefonują, by dowiedzieć się o stanie jego choroby. Chciałby, aby mu przysyłano kwiaty i życzenia rychłego wyzdrowienia, aby przyjechał, zamówiony ze składek koleżeńskich, jakiś znakomity profesor z Wiednia czy Paryża, słowem aby świat dał dowód, że jest on jednostką niezastąpioną, znakomitą, której strata przyprawiłaby o głęboką żałobę Europę, Stany Zjednoczone i co najmniej pół Afryki.

A kiedy już wróci po swoim katarze do zdrowia, przez dwa tygodnie będzie opowiadał o swej ciężkiej chorobie, po czym znów zacznie ględzić, że życie jest ciężkie, że nie warto i nie ma po co żyć i t. d.

„PALTOKRAD".

Ryszard Montek, chłopak biedny, bo z zawodu pechowaty złodziej, wcale nie uważał, że nie warto żyć. Dopóki ludziom można jeszcze coś ukraść — życie jest piękne, rozumował Montek, i może miał rację.

Rysio Montek zjawił się w restauracyjce Szymona Lobena, słusznie rozumując, że w miejscach, gdzie zbiera się większa liczba ludzi, zawsze łatwiej jest coś zwędzić. Montek uznał, że moment na zwędzenie nadszedł, gdy jeden z gości restauracyjnych, Kazimierz Purdziński, powiesił na wieszaku nowe i dobrze prezentujące się palto. Gdy Purdziński zabrał się do czytania gazety, Rysio zabrał — palto i właśnie wychodził już z lokalu, gdy Purdziński spostrzegł jego manewr. Zrobił się krzyk i — Ryszard Montek, poprzednio już karany, skazany został na osiem miesięcy więzienia.

Jerzy Krzecki.

Zdrowy żołądek jest fundamentem zdrowia!

Trzeba dbać, by żołądek sprawnie funkcjonował i przyzwyczaić go do systematycznego wypróżniania się. Nie wolno niszczyć organów trawienia obstrukcją, ponieważ w kiszkach pozostają substancje gnilne, zatruwając organizm.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra Lauera

regulują żołądek, normują trawienie, łagodnie przeczyszczają, pobudzają przemianę materii, stosują się przy obstrukcji, przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego, (kamicy żółciowej), przy cierpieniach hemoroidalnych i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA.

ZAGADKOWA TRAGEDIA W LESIE.

ZGON DWU OFIAR.

Z NAKŁA donoszą:

W lesie pod Smielinem wydarzyła się krwawa tragedia, zakończona śmiercią dwu ofiar. Otóż o godz. 10 rano robotnik Franciszek Kwiatkowski ze Smielina wraz ze swoim 14-letnim synem udał się do lasu. Kwiatkowski wysłał następnie syna do Łodzi, wioski położonej niedaleko, po sprawunki, pozostając sam w lesie. W tym czasie nadszedł polowy majętności Śmielin, Bolesław Stanisławski strzegący kopców kartofli na polach.

Między obu mężczyznami musiało dojść do ostrej kłótni która przemieniła się w bójkę, w czasie której padły z obu stron strzały. Gajowy był uzbrojony w karabin i pistolet automatyczny, Kwiatkowski broni nie posiadał. Podczas szamotania musiał widocznie i Kwiatkowski wydrzeć gajowemu karabin. Który z nich strzelał pierwszy dotychczas nie wiadomo. Jak ustaliło śledztwo, gajowy strzelał do Kwiatkowskiego z pistoletu, zaś Kwiatkowski z karabinu, gdyż obok każdego z nich znaleziono trzy wystrzelone łuski.

Stanisławskiego znaleziono ciężko rannego i półprzytomnego w lesie, zaś Kwiatkowskiego, który dowlókł się do wąskiej ścieżyny, znaleziono martwego z przewieszonym przez ramię karabinem.

Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił gajowemu lekarz z Nakła, który zarządził przewiezienie rannego do szpitala powiatowego we Wyrzysku, gdzie jednak polowy nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Śledztwo ze względu na zgon obu ofiar jest bardzo utrudnione. Kwiatkowski był powszechnie znany ze swego gwałtownego charakteru. Ostatnio zatrudniony był dorywczo przy wydobywaniu kamieni polnych.

RADIO-KĄCIK.

CZWARTEK, 15 KWIETNIA.

Raszyn.

15.00 Wiadomości gospodarcze
15.15 Programy lokalne
16.20 Chwilka pytań — audycja dla dzieci starszych
16.35 Programy lokalne
17.00 Walka z gruźlicą — dialog (z Wilna)
17.15 Koncert kameralny
17.45 Książka Jana Bułhaka o Wilnie — z Katowic
18.00 Pogadanka aktualna
18.10 Przemówienie inspektora WF i PW — z Katowic
18.15 Komunikat śniegowy z Krakowa
18.17 Wiadomości sportowe
18.25 Programy lokalne
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 Słuchowisko pt. „Czarne tulipany" — z Wilna
19.40 Arie i pieśni
20.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry wojskowej — z Poznania
20.30 U Eskimosów — pogadanka
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Sylwetki kompozytorów polskich: Stefan Bolesław Paradowski — z Poznania
21.45 „W ogródku wiedeńskim" — wykona krakowski kwartet Schrammla
22.25 Programy lokalne
23.00—24.00 Program Warszawy I (Mokotów) i Lwowa

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

12.50 Koncert życzeń
14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe
15.15 Niezapomniany głos Enrico Caruso — płyty
15.40 Nowości techniczne
15.55 O wszystkim po trochu
16.00 Utwory fortepianowe Beethovena — płyty
16.35 Arie operowe — płyty
18.25 Orkiestra Filharmonii Warszawskiej — płyty
18.35 Pogadanka gospodarcza pt. „Produkty drobione w konsumcji miasta"
22.25 Muzyka taneczna (transmisja z restauracji wa

PIĄTEK, 16 KWIETNIA.

Raszyn.

6.30 Pieśń poranna
6.33 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.15 Dziennik poranny
7.25 Programy lokalne
8.00 Audycja dla szkół
8.10 Przerwa
11.30 Audycja dla szkół
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Programy lokalne
12.40 Dziennik południowy
12.50 Pożywna potrawa w jednym garnku — pogadanka
13.00 Przerwa
15.00 Wiadomości gospodarcze
15.15 Programy lokalne
16.15 Rozmowa z chorymi — ze Lwowa
16.30 Koncert orkiestry straży więziennej
17.00 Program liceów ogólnokształcących — odczyt dla rodziców
17.15 Koncert na fortepian i klarnet — z Łodzi
17.50 Pogadanka aktualna
18.00 Wiadomości sportowe ogólne
18.05 Poradnik sportowy
18.15 Programy lokalne
18.50 Przegląd prasy rolniczej — z Wilna (Katowice i Łódź nadają audycje lokalne)
19.00 Ze wspomnień o Bolesławie Prusie
19.20 Z pieśnią po kraju
19.45 Fragment operowy
20.00 Pogadanka muzyczna
20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej
22.30 „Skrzynka zażaleń nr 2" — monolog
22.45 Programy lokalne
23.00—24.00 Program lokalny Warszawy II (Mokotów) i Lwowa

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz

7.25 Program na dziś
7.30 Parę informacyj
7.35 Muzyka pogodna — płyty
12.03 Wirtuozi fortepianu i skrzypiec — płyty z Warszawy
13.00 Coś dla każdego — płyty
14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe
15.15 Muzyka pogodna — płyty
15.40 Jak spędzić święto?
15.45 Słynni skrzypkowie — płyty
18.15 Poradnik sportowy
18.20 Muzyka salonowa z kawiarni Europejskiej w Łodzi
18.50 „Sztuka w życiu codziennym" — pogadanka
22.45 Muzyka taneczna — płyty z Warszawy

KLAUDIUSZ LAVERRIERE.

SYN ZWROTNICZEGO.

Marcyś był dziesięcioletnim chłopczyną zamkniętym w sobie i nie mówiącym dużo.

Z kim zresztą miał rozmawiać, kiedy, wróciwszy ze szkoły sam był jak palec w pustym domku, stojącym w niewielkiej odległości od plantu kolejowego?

Chłopczyk zachował mgliste wspomnienie o swojej matce, która osierociła go przed pięciu laty. Myślał jednak o niej czasami. Przypominał sobie jej głos, pełen słodyczy i jej pieszczoty. Wówczas tęskny półuśmiech opromieniał smutną twarzyczkę i duże ciemne oczy dziecka.

Marcyś przypomniał sobie również małą swoją siostryczkę, której filigranowość onieśmielała go i zniewalała zachowywać się grzecznie. Lubił przyglądać się tej drobnej i wątłej kruszynce porównując ją do nowonarodzonych kociaków.

Pewnego dnia sąsiadka przyszła i zabrała go do siebie. Pozostał u niej trzy dni, które tak mu się dłużyły, że zalewał się łzami.

Kiedy wrócił do domu zastał mieszkanie puste. Nie zobaczył już nigdy swej dobrej matki ze słodkim uśmiechem na ustach ani małej siostrzyczki, której miękkiego jak puch policzka zwykł był dotykać ostrożnie wargami. Nie zaznał już nigdy pieszczot matczynych!

Zwrotniczy Piotr Miszot ojciec Marcysia zaczął pić z rozpaczy. Mały Marcyś wyrósł sam bez zabawek i bez przyjaciół. Jedyną jego przyjemnością było baraszkowanie przy torach kolejowych. Skoro tylko wrócił ze szkoły, gnieździł się w jakimś kącie jak w fotelu z kromką twardego chleba w ręku oddając się swoim myślom, błądząc wzrokiem wokoło i wyczekując na odejścia pociągów.

Całe jego życie skupiało się na tych długich wstęgach ze stali, defilujących w prostej linii od krańca horyzontu do łuku poprzedzającego wiadukt.

O siedemnastej był to pociąg towarowy. Później, kiedy ognie tarczy sygnałowych stawały się w zapadających ciemnościach coraz widoczniejsze, pociąg osobowy zwiastował przeciągłym gwizdem bliskie swe przybycie. Marcyś widział go ukazującego się z bardzo daleka.

Chłopczyna nie podróżował koleją nigdy i bolał nad tym nie przyznając się nikomu. Jakże lubił te wagony, mknące dumnie i robiące dużo hałasu! Biegł smutnym swoim wzrokiem za nimi, póki nie znikły mu w kłębach pary i dymu z oczu.

Myślał o „swoich" pociągach, jak się myśli o istotach żyjących, o ludziach.

Ulubieńcem jego był pociąg pośpieszny, jedyny express na tej linii, pędzący jak trąba powietrzna, mijający stację w szybkim tempie, przyprawiając Marcysia o drżenie zgrozy i radości.

Monstrualna maszyna nie spóźniała się nigdy. Zdarzyło się to za pamięci chłopca jeden raz tylko. Cały personel kolejowy był niezwykłym tym faktem poruszony.

Mniej wszakże od Marcysia, który miał wrażenie, że gdyby „jego" kurier nie zjawił się, światby się zapadł.

Pewnego wieczoru przykucnięty w krzaku, pokrytym kwietniową zielenią Marcyś leniuchował swoim zwyczajem. Sucha ziemia odprężała się w rosie wieczornej. Pociąg osobowy przemknął ze swymi tarczami świetlnymi. Po czym wszystko ucichło.

Wieśniaczki przyrządzały zupę. Pola opustoszały. Wtem Marcyś usłyszał jakiś szmer. Rozmawiano szeptem w jego pobliżu. Napewno. Ucho chłopca przyzwyczajone do wsłuchiwania się w ciszę nie mogło mylić się

Istotnie. Ujrzał niebawem Brimarda i Szewoszota, dwóch znanych nicponiów idących plantem kolejowym. Wygląd mieli bardzo podejrzany. Marcyś poszedł skradając się wślad za nimi.

Nagle jeden z nich, starszy, Brimard, nachylił się, ukląkł między szynami i wydobył klucz angielski z kieszeni.

Ukrywszy się w krzakach Marcyś śledził jego ruchy przerażonym wzrokiem. Znajdowali się w samym końcu zakrętu, akurat przed wiaduktem.

Brimard wyjmował jeden za drugim sworznie. Pot spływał po jego czole. Po jakimś czasie Szewoszet zluzował go. Ale był mniej silny. Instrument ślizgał się w jego wilgotnych od potu palcach. Skaleczył się wreszcie w palec i krew popłynęła aż na przegub ręki.

Brimard zaklął i zabrał się znów do roboty, sapiąc głośno. Szewoszet pomagał mu w odsuwaniu odłączonych szyn. Ukończywszy wreszcie zbrodnicze dzieło śmierci dwaj wspólnicy wyprostowali się z trudem.

— Nie ma wątpliwości, że wykolejony pociąg pośpieszny zdruzgoce filar mostu, nim zwali się do parowu — tłumaczył Brimard.

— Ukryjmy się teraz — szeptał Szewoszot — a po katastrofie zrewidujemy bagaże. Ho! Ho! Czeka nas łup nielada. Pomyśl tylko, kamracie, bogaci ludzie jeżdżą expressami!

— Jakiego wywiną koziołka! — zaśmiał się szyderczo Brimard otrząsając ziemię ze swego ubrania. Spod rozdartej bluzy wyglądała podszewka. Spodnie miały dziury na kolanach. Ohydna twarz opryszka szara była ze zmęczenia.

— Powiem później, że skaleczyłem się pomagając ratować pasażerów — mruknął Szewoszot, oglądając zakrwawiony palec.

Po czym dwaj nikczemnicy zbiegli wdół i ukryli się w krzakach.

Marcyś, niemy świadek tej sceny, zamierzał spocżątku wołać na pomoc. Lecz stacja oddalona była o kilometr drogi. Nikt nie usłyszałby Marcysia prócz dwóch zbrodniarzy, którzy, kto wie, czy nie zamknęliby mu ust na zawsze!

Instynktem wiedziony pewien był, że pociąg pośpieszny jest jeszcze daleko. Czekając więc nim bandyci znikną w sąsiednim jarze knuł plan ratunku.

Jak tylko spuścili się w parów, Marcyś biec zaczął ku stacji. Jakkolwiek wszakże przebierał swoimi chudymi i bosymi nóżęta mi jak mógł najprędzej, nie mógł dorównać kroku olbrzymiej lokomotywie kuriera, od którego ziemia już drżała.

Express zbliżał się szybko. Dziecku zdawało się, że zobaczy go lada chwila, hen, na krańcu horyzontu. Ośmielił się wreszcie biec między szynami. Przeskakiwał przez podkłady, potykał się o nie, padał na kolana, zrywał się krzycząc w niebogłosy ratunku.

Lecz siły jego słabły. Zamilkł więc w obawie zemdlenia. Wchłaniane powietrze paliło mu krtań i piersi. Trzymał się oburącz za brzuch. Tracił oddech. Nie mógł już biec dłużej.

Wówczas chłopczyna zdecydował się na krok ostateczny. Budka zwrotnicza stała w pobliżu. Dopadł jej resztką sił. Ojciec miał wykonać machinalny manewr pozwalający pociągowi wjechać na wiadukt.

Marcyś wszedł, chwiejąc się na nóżkach, niezdolny wydobyć głosu z krtani: Stary Miszot był po kieliszku. Burknął na syna.

W oddali słychać było przytłumiony turkot.

— Express! Express! — wybełkotał Marcyś z błędnymi oczyma. — Odtrąciwszy ojca trzymającego już lewar w ręku, chciał zmienić nastawienie zwrotnicy. Dziecko orientowało się, że dzięki temu kurier wjechałby na tor pociągu towarowego, zatrzymałby się może... wykoleił nawet, ale nie wpadłby do parowu druzgocąc się i chowając pasażerów pod szczątkami...

Zdumiony Miszot odepchnął syna. Lecz malec uczepił się dźwigni jak dog.

Ojciec wówczas uderzył go wolną ręką pięścią w twarz. Marcyś jęknął nie puszczając lewara. Dwie drobne jego rączyny zacisnęły się na szerokiej dłoni ojca kurczowo. I nagle kopnął nogą starego, który pod pity stracił równowagę i upadł na ziemię, wypuszczając lewar z ręki.

Manewr udał się Marcysiowi. Express nadjechawszy do łuku zwolnił tempa i stanął. Stary Miszot zerwał się z ziemi i zbił syna niemiłosiernie. Biedne dziecko zemdlone upadło skolei na podłogę.

W kilka godzin później dopiero dowiedziano się o bohaterskim wyczynie Marcysia, który z głową owiązaną, obrzmiałymi oczyma i sińcami na ciele uśmiechał się do swojego wytrzeźwionego ojca, dającego mu słowo honoru, że odtąd pić będzie tylko wodę.

Na małej stacyjce tymczasem tłumno było i gwarno jak w ulu. Eleganckie damy robiły między pasażerami zbiórkę na rzecz małego bohatera-wybawcy.

Podczas gdy żandarmii usiłowali odnaleźć winowajców — Marcyś poinformował ich tylko o wykryciu powyrywanych szyn nie podając innych szczegółów — naczelnik stacji, który dzięki chłopczynie wyszedł również cało z opresji pytał go:

— Co zrobisz z tymi pięknymi monetami, które dostałeś od pasażerów, mój zuchu?

— Kupię sobie pociąg pośpieszny — odparło naiwne dziecko — z wiaduktem, stacją i budką zwrotnicza. I sam będę konduktorem.

Tl. J. S.

SPORT

Planowa reorganizacja
wojskowych klubów sportowych.

Absorbująca opinię sportową reorganizacja wojskowych klubów sportowych częstokrotnie była przedstawiana w sposób nieścisły.

Jak sprawa ma się w rzeczywistości? Oto miarodajna odpowiedź:

„Legia" warszawska i krakowski „Wawel", kluby wojskowe, do których jednak ostatnio należeli prawie wyłącznie sportowcy cywilni, chcąc zgodnie z dyrektywami zarządu Związku WKS. przejść do intensywnej pracy nad usportowieniem zawodowej kadry wojskowej rozwiązały szereg sekcyj do tej pracy im niepotrzebnych, a obciążających poważnie budżet klubu.

W związku z tą reorganizacją, w której nie ma nic nienormalnego, w prasie ukazały się artykuły, w których przedstawiono sprawę tak, jakoby pomiędzy wojskowymi klubami sportowymi a sportem cywilnym istniał jakiś konflikt, lub też jakoby kluby wojskowe znajdowały się w trudnościach.

W swoim czasie narzekano, że wojskowe kluby „odbierają" klubom cywilnym ich zawodników. Teraz narzeka się, że ich im oddają. Niewątpliwy brak konsekwencji i niezrozumienie sytuacji. Wiele klubów wojskowych zapomniało o swym zasadniczym przeznaczeniu i stało się niejako klubami cywilnymi. Wobec powstania związku wojskowych klubów sportowych i wydania przezeń dyrektyw wskazujących na krzewienie sportu wśród wojskowych, jako celu głównego, kluby te musiały zerwać z dawnym nastawieniem. Skasowanie sekcyj cywilnych jest jednym z etapów ich reorganizacji. Nie oznacza to wszakże bynajmniej, by wojskowe kluby miały nieprzychylnie się odnosić do sportu cywilnego. Pozostawiają tylko troskę o zawodników cywilnych klubom cywilnym, a same chcą się zająć energicznie krzewieniem sportu wśród wojskowych. Na tym polu jest bardzo dużo do zrobienia, więc nic w tym dziwnego, że wysiłki w tym kierunku zaabsorbują całą energię klubów wojskowych.

Oczywiście, na kresach i wszędzie tam, gdzie wojskowe kluby są jedynymi ośrodkami sportu polskiego, będą one w dalszym ciągu otaczały opieką i młodzież cywilną. Warszawa, Kraków i inne większe miasta posiadają jednak dostateczną ilość klubów cywilnych, by zawodnicy opuszczający WKS-y nie pozostali na lodzie i nie byli dla sportu polskiego straceni. Wszelkie obawy są więc zupełnie nieuzasadnione.

Pierwszy występ Polaków w Neapolu.
Jędrzejowska w półfinale a Wittman wyelimino wany.

W środę, w trzecim dniu zawodów tenisowych o mistrzostwo Środkowej Europy polscy tennisiści rozegrali pierwsze spotkanie. Rozgrywki kontynuowano mimo zmiennej pogody i wiatru.

Jędrzejowska rozegrała w drugiej rundzie spotkanie z młodziutką 14-letnią Włoszką Moandcmorandi, bijąc ją w dwóch setach 6:2, 6:1. Zwycięstwem nad Włoszką, Jędrzejowska zakwalifikowała się do półfinału, gdzie spotka się z Jugosłowianką Kovacz.

W grze pojedyńczej panów Wittman przeszedł do trzeciej rundy walkowerem. Jak wiadomo, Wittman miał walczyć w drugiej rundzie z Francuzem Bolly, który jednak zachorował. Miał go zastąpić „Francuz" Goldschmidt. Ten ostatni nie stawił się jednak, tak że Wittman dostał się bez walki do trzeciej rundy.

W środę Wittman spotkał się z Włochem Romanoni, któremu uległ 5:7, 6:2, 2:7, 2:6.

W grze podwójnej panów, para polsko-norweska Wittman - Bjurstedt uległa parze jugosłowiańskiej Kukuljevic - Puncec 5:7, 4:6.

CZY JEDZIESZ DO KRAKOWA NA MECZ ŁKS — CRACOVIA?

Oddział 3-ci Ruchowo-Handlowy w Łodzi podaje do wiadomości, że na zawody rewanżowe w piłkę nożną pomiędzy ŁKS. a Cracovią, które odbędą się w Krakowie w nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 18 kwietnia, uruchomiona zostaje specjalna lux-torpeda, według następującego rozkładu jazdy: odejście ze stacji Łódź-Fabr. godz. 7 min. 47, przyjście do stacji Kraków godz. 11 min. 03, odejście ze stacji Kraków godz. 21 min. 10, przyjście do stacji Łódź-Fabr. godz. 0 m. 54.

Opłata za przejazd w obie strony wynosi 19 zł. 60 gr. od osoby, przy czym każdy podróżny ma zapewnione miejsce numerowane.

Karty kontrolne na ten pociąg w ograniczonej ilości są do nabycia tylko w biurze podróży „Wagons Lits/Cook", ulica Piotrkowska Nr. 68.

KUSOCIŃSKI I ZUBER ZAWIESZENI PRZEZ PZLA.

Jak wiadomo, Warszawski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny zwrócił się do Polskiego Związku Lekkoatletycznego z prośbą o ukaranie kierownika sekcji lekkoatletycznej Warszawianki i członka zarządu PZLA. Zubera oraz Kusocińskiego w związku ze sprawą biegu Raszyn — Warszawa. Polski Związek Lekkoatletyczny postanowił zawiesić Zubera i Kusocińskiego do czasu rozpatrzenia całej sprawy przez komisję dyscyplinarną Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

O nagrodę Zarządu m Łodzi
grają drużyny siatkarzy.

W nadchodzącą sobotę, dnia 17 bm. w sali szkolnej przy ul. Szterlinga rozegrane zostaną końcowe zawody drużyn trójkowych siatkówki męskiej w ramach turnieju o nagrodę przechodnią Zarządu m. Łodzi.

W chwili obecnej już tylko 8 drużyn pozostało w turnieju bez porażki. One też mają prawo do dalszych gier.

Są to zespoły ŁKS. I, SKS. 3, WKS. 4, Bar Kochba I, Wima I, Zjednoczone 2 i IKP. I.

Drużyny powyższe spotkają się w sobotę w 4-ch meczach ćwierć finałowych, następnie zwycięzcy w 2-ch meczach półfinałowych. Zwycięzcy z półfinałów rozegrają mecz finałowy.

W szczęśliwym więc wypadku drużyna może w odstępie 2-ch godzin rozegrać 3 mecze. Trochę za wiele, jeśli się zważy, że w ubiegłą niedzielę dwie drużyny o równych siłach grały z sobą mecz, który trwał prawie całą godzinę.

Drużyny żeńskie rozegrają finały w niedzielę następną (18 b. m.).

Chcesz poznać sporty? Zapisz się do klubu!

Sport w kilku słowach.

— Sprawa Białkowskiego nie została jeszcze ostatecznie zlikwidowana. Zarząd IKP postanowił nie rezygnować z dochodzenia swych praw i odwoła się do walnego zgromadzenia Polskiego Związku Bokserskiego.

— ŁKS wyjedzie do Krakowa na niedzielny mecz z Cracovią najprawdopodobniej w następującym składzie: Andrzejewski, Gałecki, Fliegel, Ossiecki, Rudnicki, Tadeusiewicz, Król, Miller, Lewandowski, Wolski, Kowalski.

— Sowiak będzie mógł wystąpić w meczu ŁKS z Wartą, który odbędzie się w niedzielę 25 bm. w Łodzi. Będzie to trzechsetny mecz Sowiaka.

— Z okazji miesiąca propagandowego wychowania fizycznego, zarząd ŁOZA organizuje samorzutnie dnia 25 bm. w sali Teatru Popularnego propagandowe zawody atletyczne, w programie których odbędą się walki francuskie, walki wolno - amerykańskie i pokazy dźwigania ciężarów.

— W nadchodzącą niedzielę w sali KPZjednoczone przy ul. Przędzalnianej odbędą się mistrzostwa sokole okręgu łódzkiego. W mistrzostwach wezmą m. i. udział pięściarze Zduńskiej - Woli, Łasku, Pabianic i Sieradza. Ogółem zgłoszonych zostało 30 pięściarzy. O g. 12 odbędą się w niedzielę półfinały, zaś o g. 20 — finały.

— Klub IKP zaangażował dla swych sekcyj gier sportowych i lekkoatletycznych nowego instruktora. Instruktorem tym jest znany sprinter ŁKS-u mgr. Radwański.

— Bieg kobiecy na przełaj o mistrzostwo Polski odbędzie się tej niedzieli w Krakowie. Z zawodniczek łódzkich zgłoszona została Wodnicka z KPZjednoczone. Tytułu mistrzyni broni Nowacka z warszawskiego AZS.u.

— Ostatnia część mistrzostw atletycznych indywidualnych Polski odbyć ma się w dniach 24—25 kwietnia w Bydgoszczy. Na mistrzostwa te wyjeżdżają z Łodzi w zapasach: w wadze koguciej — Pawlicki (IKP) i w wadze półciężkiej — Jakubowski (IKP). Z dźwigaczy ciężarów wyjeżdża w wadze lekkiej — Kreuzstein (Siła).

— W dniach 2—9 maja drużyna ligowa ŁKS.u rozegra trzy ciężkie mecze. W dniu 2 maja ŁKS grać będzie na Śląsku z Ruchem, w dniu 6 maja ŁKS rozegra w Łodzi mecz międzynarodowy z Florisdorfer AC i w dniu 9 maja odbędzie się mecz ŁKS — Garbarnia w Łodzi. W dniach 12—13 czerwca ŁKS gościć będzie w Poznaniu, gdzie weźmie udział w turnieju jubileuszowym Warty.

Odpowiedzi Redakcji

P. B. Jesse, Łódź. Bez zezwolenia Państwowego Urzędu W. F. i P. W. podróży turystyczno-sportowych (glob-trotterstwo) krajowych i zagranicznych odbywać nie wolno. W sprawie tej prosimy zwrócić się do PUWF. i P. W. Wątpimy jednak w powodzenie akcji. P. Krawczykowski rozpoczął swą podróż w roku 1927.

Ćwiczenia wojskowe
podoficerów i szeregowych.

Wczoraj na murach miasta ukazało się obwieszczenie d-cy O. K. o powołaniu podoficerów i szeregowców rezerwy na ćwiczenia.

Obwieszczenie wyjaśnia, że powołani na ćwiczenia otrzymują imienne karty powołania, w których oznaczone zostaje miejsce stawienia się, czas trwania ćwiczeń itd.

Ponadto powołani zostają na ćwiczenia rezerwy podoficerowie i szeregowcy rezerwy którzy w ub. roku nie odbyli ćwiczeń.

Podania o przesunięcie terminu ćwiczeń należy składać do właściwej PKU.

Rodziny powołanych na ćwiczenia otrzymują zasiłki, a powołani po ćwiczeniach muszą być z powrotem przyjęci do pracy.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

W piątek, dnia 16 kwietnia br. o godz. 20 min. 30 w lokalu Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) mgr. Kalina Prądzyńska wygłosi odczyt pod tytułem „Charakter szaty roślinnej województwa łódzkiego".

W niedzielę, dnia 18 bm. odbędzie się wycieczka do Kalisza. Bilety na przejazd w obie strony w cenie zł. 4.80 do nabycia w Sekretariacie Towarzystwa w piątek, dnia 16 bm. w godzinach od 18 — 20-ej.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Wiosenne porządki.
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Klub kawalerów.
Casino — Zielony sygnał
Corso: 1) „Bohaterska Brygada"; 2) „Gra o kobietę".
Cyrk Staniewskich (Aleje Kościuszki 5) Dwa wielkie przedstawienia: o godz. 4 po poł. i 8.15 wiecz.
Europa — Droga do sławy.
Grand-Kino — Dama kameliowa.
Ikar — San Francisco Marieta.
Metro — „Flip i Flap".
Mimoza — I Królewska faworyta, II. Bandera.
Miraż — „Dwa dni w raju".
Palace — Moskwa — Szanghaj.
Przedwiośnie — Będzie lepiej.
Rakieta — Dla Ciebie, Mario (Ave Maria).
Rialto — Sonata księżycowa.
Stylowy — Moja gwiazdeczka.
Ton — Ich troje.
Zachęta: „Ada, to nie wypada".

WYSTAWY.

Wystawa obrazów Abe Gutnajera przy ul. Piotrkowskiej 106

Wystawa silników i elektrotechniki w gmachu Miejskiego Muzeum Przyrodniczego, w parku Sienkiewicza, otwarta w dni powszednie od g. 10 do 14 i od 16 do 20, w niedziele i święta od g. 10 rano do 20 wiecz.

Salon malarski 1937 w lokalu I.P.S.u (park Sienkiewicza).

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek i w piątek o godz. 8.30 wiecz. a w sobotę o godz. 4-ej popoł. w dalszym ciągu bawić będzie publiczność beztroską swego humoru wyborna ko[illegible]a Huxley'a „Wiosenne porządki".

W sobotę o godz. 8.30 wiecz. dana będzie premjera komediowego przeboju Romana Iwaszkilewicza „Gdzie diałek nie może". Sztuka ta grana jest względnie znajduje się w próbach w siedmiu teatrach polskich. W Teatrze Miejskim ukaże się ona w reżyserii Konstantego Tatarkiewicza.

WINSZUJEMY

Jutro: Benedyktowi

Wschód słońca 4,49
Zachód słońca 18,40
Długość dnia 13,51
Przybyło dnia 13,51
Tydzień 16

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Nowy Jork: loco 14.36, kwiecień 13.80, maj 13.76, czerwiec 13.71

Liverpool: loco 7.63, kwiecień 7.48, maj 7.50, czerwiec 7.52

Brema: loco 16.28, lipiec 13.77, październik 14.18, grudzień 14.16

Waluty, dewizy i akcje

Papiery państwowe — niejednolicie.

Zainteresowanie papierami państwowymi było średnie, kursy kształtowały się nieregularnie.

Listy zastawne — utrzymane.

Rozmiary obrotów prywatnymi papierami lokacyjnymi były średnie, kursy w stosunku do dnia wczorajszego kształtowały się mocniej.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 65.50, 2 emisji 64.50, Dolarowa 3 s. 45.00, Stabilizacyjna 1927 r. 368.00 (kupon zł 87.56), Konsolidacyjna 1936 r. 55.00, drobne 53.75, Konwersyjna 1924 r. 57.75, Kolejowa 1926 r. 55.25, Dolarowa 1919 r. 55.25 (kup. 4.00), L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, L. Z. Przemysłu Polskiego 66.50, Ziemskie w W-wie 1924 r. (gwar.) kup. 45.96, Ziemskie w Warszawie 5 s. 52.50, m. Warszawy 54.00, 59.25, m. Warszawy 1933 r. 57.75 (drobne), Pozn. Ziemstwa Kred. s. L. 49.25, m. Kielc 1933 r. 47.00, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 8—9 em. 58.00

Słabsza tendencja dla akcyj.

Na zebraniu giełdy akcyjnej ruch panował umiarkowany, kursy kształtowały się w dalszym ciągu zniżkowo, przy wyraźnie słabej tendencji.

Bank Polski 101.00, Puls 80.00, Cukier 30.50, Węgiel 19.50, Lilpop 13.00, Starachowice 32.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 15. 4. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50, żyto I stand. 24.50 — 25.00, mąka pszenna gat. I 65-procentowa 43.50 — 44.50, mąka żytnia gat. I 70-procentowa 34.00 — 34.50, żytnia razowa 95-proc. 27.75—28.75, stare standarty: mąka pszenna gat. I wyciągowa 49.00 — 50.00, mąka żytnia wyciąg. 35.50 — 36.50

Poznań, 15. 4. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny transakcyjne: żyto 24.50

Ceny orientacyjne: żyto 24.25 — 24.50, pszenica 29.75 — 30.00, mąka żytnia wyciąg. 36.00 — 36.50, mąka pszenna gat. I wyciągowa 48.50 — 49.50, standarty nowe: mąka żytnia gat. I 70.proc. 34.00, mąka pszenna gat. I 65-proc. —.—

WIECZÓR TOWARZYSKI
w Kole Absolwentek P. S. H. Ż.

Zarząd Koła Absolwentek Państwowej Szkoły Handlowej Żeńskiej w Łodzi zaprasza wszystkie koleżanki i sympatyków na „Wieczór Towarzyski", który odbędzie się w dniu 17 bm. w lokalu Związku Oficerów Rezerwy Rz. P., Łódź, ul. Moniuszki Nr. 1. Początek o godz. 21-ej.

Jutro zjemy na obiad:

Zupę śliwkową, szpinak z sadzonymi jajkami, leguminę z ryżu.

CHROMOWANIE, niklowanie, srebrzenie, złocenie, powlekanie miedzią, wykonuje pierwszorzędna firma Famak, właść. E. i E. Kummer, Łódź, Wigury 7 (Pusta) Tel. 150-72.

4 ZŁOTE trwałą ondulację parową wykonuje solidnie Salon Fryzjerski, Łódź, Wólczańska 228, „Stanisław".

WOLDAŃSKI Kazimierz, zgubił legitymację szkolną, na rok 1936-37, wydaną przez Szkołę Powszechną Nr 3 w Pabianicach.

TADEUSZOWI Kubackiemu, zamieszkałemu w Łodzi, ul. Napiórkowskiego 67, m. 14 zginęło świadectwo, wydane przez Publiczną Szkołę Dokształcania Zawodowego w Zd. Woli.

Ordynat Michorowski
DALSZY CIĄG „TRĘDOWATEJ"
wkrótce na ekranie.

Wystarczy, że się napisze, że „ORDYNAT MICHOROWSKI" (kontynuujący dalszy ciąg dziejów „Trędowatej") najpoczytniejszej autorki tego typu powieści, Heleny Mniszek, pojawi się na ekranie, aby wywołać kolosalne zainteresowanie całej publiczności kinowej w Łodzi.

Istotnie, jak się dowiadujemy, ta pełna tragizmów historia miłości pojawi się na ekranie już wkrótce, aby przejmować, wzruszać i dawać masom ludzkim jeszcze po raz niewiadomo który temat do długo nieustających rozmów o zmiennych kolejach miłości dwojga ludzi, którzy od pierwszej chwili poznania przeznaczeni byli dla siebie, i których tylko zły los przez długi czas dzielił.

„ORDYNAT MICHOROWSKI" otrzymał godną siebie oprawę filmową. A więc reżyserował go, Henryk Szaro, twórca najznakomitszych filmów polskich, którego nazwisko daje rękojmię wysokiego poziomu artystycznego.

W roli tytułowej ordynata Michorowskiego wystąpi as amantów polskich, Franciszek Brodniewicz. Pozostałe role odtwarzają same gwiazdy i gwiazdory filmu polskiego: Ćwiklińska, Wiszniewska, Barszczewska, Lindorfówna, Junosza - Stępowski, Wojtecki, Chmielewski, Grabowski i Łuszczewski.

Można być pewnym, że film „ORDYNAT MICHOROWSKI" pobije pod względem popularności samą powieść, i że przez długie miesiące nie będzie on schodził z ekranu kina „PALACE", w którym już za kilka dni odbędzie się premiera tego najnowszego arcydzieła kinematografii polskiej o wielkich walorach artystycznych. Nr 6137

Komu się szczęście uśmiechnęło?
Pełna tabela wygranych.

(Nieurzędowa bez gwarancji).

PIERWSZE CIĄGNIENIE

10.000 zł — 12567 16576 134118 138648.

5.000 zł — 92060 104717 129308 178672.

2.000 zł — 99654 126126.

1.000 zł — 18991 53700 82786 98713 168425 173595.

500 zł — 1699 10329 13858 21339 26771 38865 49113 103806 106028 112461 97196 120905 177082 187725 187793

400 zł. — 50025 58978 69605 73015 78626 83026 94060 105994 107597 122301 123173 128712 133640 159166 179351 188783 194846

300 zł. — 40075 43191 47393 88894 88925 100418 117954 165843 170152 172623 177750 178025 184915

250 zł. — 14116 25771 32123 32387 37125 45226 58454 52532 52912 62291 69168 71699 89040 89667 106901 120040 135774 138958 139554 149744 152597 158019 165323 167557 168350 170312 185188 187583

STAWKI.

106 261 632 852 79 1061 268 380 551 2043 65 141 338 53 938 3044 101 233 631 74 4108 22 221 413 717 77 5022 317 50 712 871 962 6115 396 475 553 746 7066 95 440 667 838 8038 148 607 9002 126 9 210 358 704

10143 371 792 11022 196 301 432 815 930 85 12486 743 803 61 13376 522 706 14088 177 293 438 750 15017 404 578 648 781 862 16134 256 408 86 536 754 863 17157 682 899 18007 193 340 19024 37 162 727

20097 107 410 572 74 21051 416 71 91 22209 426 23061 114 544 573 898 24000 222 689 905 88 25060 78 654 666 942 26323 413 68 987 27095 166 569 928 28223 335 819 29149 38 551 90 783 811

30045 101 425 40 720 31213 720 32077 164 558 671 744 31 933 92 33240 50 34938 35208 566 633 959 36449 629 768 830 997 37565 913 38051 200 12 339063 203 90 568

40028 99 108 405 41066 106 310 56 82 565 624 859 943 98 42030 107 355 599 765 861 43299 782 69 853 44302 625 45212 35 521 7 810 930 14 49 46634 875 939 47246 758 835 48061 186 440 505 44 89 612 735 854 953 49132 307 95 608 10 26 961 84

50386 553 896 927 51077 91 158 487 564 52143 58 [illegible]3 806 22 76 904 37 53071 318 47 462 565 692 54549 55204 400 634 799 876 56284 365 770 57282 312 596 743 874 58030 5 186 232 6 383 545 664 59427 980 95

60515 690 789 877 61022 175 239 366 94 418 73 584 848 950 62418 610 63221 399 407 726 85 833 64022 35 60 250 385 498 648 68 65223 85 99 561 72 899 920 66115 665 782 67369 998 68170 742 69634 786

70000 21 98 393 455 640 794 843 71259 438 511 35 653 97 807 72109 558 71 732 36 946 73213 395 458 746 843 74564 87 607 962 77064 95 333 74 437 738 76097 198 458 602 787 986 77620 30 6 708 55 809 22 29 913 8103 15 63 282 92 412 50 79803 5 969

80017 788 822 987 81453 557 66 849 82382 424 526 576 85853 75 84049 262 423 76 85145 282 436 56 776 652 903 90 86105 17 333 53 57 87219 300 422 681 816 21 88322 751 89017 102 10 355 457 670 777 864 914

90003 30 103 243 914 43 91017 187 255 633 732 959 92469 93196 94016 261 72 543 65 70 705 95415 752 62 96266 395 835 55 98127 477 543 844 99120 498 535 914 89 40

100533 913 10101 173 [illegible] 355 859 102 15 103278 301 662 790 104025 258 517 105418 53 917 106825 944 107302 93 419 946 108168 465 566 109190 243 402 900

110959 111026 431 765 836 12008 50 999 113064 114112 72 56 314 63 753 953 65 115280 405 812 116329 754 73 879 117013 91 133 875 965 118205 548 119564 780 2 984

120362 430 70 121069 86 249 425 122177 453 646 85 713 123324 78 502 12 48 708 812 935 124008 298 673 98 739 855 63 976 125642 916 126150 269 520 836 127309 25 407 36 600 118303 450 996 129070 170 98 206 339 760

130060 189 245 320 484 553 636 780 131088 132306 133004 134067 134 88 655 738 135468 713 827 73 136146 58 214 582 801 137135 505 47 53 707 943 138585 139353 885

140938 142146 96 785 876 143033 233 841 918 144114 145165 582 623 146055 536 848 147468 828 148562 [illegible] 930 149451 874

150320 42 91 80 674 75 876 930 151261 977 152510 67 631 772 81 153191 383 446 851 97 154295 700 155146 417 524 620 713 980 156015 24 110 254 341 745 157114 90 419 648 775 809 5808 303 768 59056 191 221 343 86 47[illegible] 852 949 74

160140 568 667 904 161782 162063 449 520 699 725 84 855 965 163110 376 164142 244 67 75 562 640 958 165536 45 711 23 855 980 166206 341 756 943 92 5 167554 168027 142 74 240 78 315 735 890 169716 39 866

170733 64 171114 262 306 506 953 74 79 172149 273 663 847 173009 12 300 62 551 782 816 174651 381 760 836 935 75208 885 928 1760z 79 215 384 428 584 628 783 831 912 53 177176 82 296 493 520 97 810 178023 189 422 646 916 179120 43 228 366 180073 131 987 181087 182007 430 506 79 820 900 183485 184601 20 70 769 816 18 987 185924 37 49 186123 658 813 942 187052 73 80 846 66 989 318 646 829 87 189009 591 662

190036 290 345 595 613 739 899 971 191363 56 423 192132 549 193004 234 555 627 904 194088 135 38 47 1 791 908 96

DRUGIE CIĄGNIENIE

20 tys. — zł. 37286
30 tys. zł. — 162990 175046
15 tys. zł. — 20686
10 tys. zł. — 74281 96424
5 tys. zł. — 14090 168757
2 tys. zł. — 34241 73765 169404
1 tys. zł. — 46511 59714 100793 107467

500 zł. — 37434 63662 84431 148024 153523

400 zł. — 4832 32073 41471 52023 91401 95627 119918

300 zł. — 1647 7544 8269 24768 25053 25244 62082 70949 99725 141211 144192 149899 162363 165819 179321 182677

250 zł. — 870 1104 3157 11429 14894 20254 22379 24879 25957 26943 32550 40759 42325 49411 54458 55985 64384 77469 88732 99431 108725 110127 122757 1277715 129992 148046 148611 156858 163420 163552 164527 168361 169279 174016 177725 181116 184996

STAWKI.

97 381 1247 392 2518 653 74 3013 120 258 112 694 4076 411 40 55 535 733 45 5439 750 628[illegible] [illegible]3 738 8114 659 79 848 984 9281 720 919

10402 24 69 704 75 11574 12025 50 156 241 705 908 47 13476 810 34 14159 76 847 71 84 15403 809 16047 801 45

17278 974 18059 313 19290 330 938

21578 850 81 22200 368 908 19 23730 853 24252 462 998 25177 26126 27307 28027 9101 29

30342 31171 275 312 741 983 32063 321 881 33950 34710 36209 416 439 826 37 37102 279 371 667 817 911 39667 936

40374 79 492 810 36 63 947 41262 797 [illegible]143 423 44364 65 623 45534 958 4628 871 7341 759 99 48064 400 19 74 889 49129 277 664

50313 742 635 52086 249 78 347 594 941 53733 54166 226 45 321 873 55137 48 53 381 473 56955 57053 636 734 889 58707 59227

60105 14 68 61006 41 360 569 629 64 63721 64463 532 65489 727 66132 352 77 67093 324 68 69264 390 776 935

70310 81062 71055 133 286 725 72076 74183 699 849 75305 743 85 76208 471 77246 927 78032 533 79330 456 886

80194 441 711 50 81403 61 943 82636 821 983 83212 514 84155 504 86011 347 83 971 87546 88168 204 89946

90609 91253 502 92522 94191 951 24 257 71 346 63 96400 749 9765 77 924 981[illegible] 518 99628

100255 715 53 110246 613 10320 105165 106146 468 86 882 197473 527 631 108327 437 755 966 109957

110494 111266 334 470 655 780 112246 113469 889 114732 808 116132 667 870 118334 840 909 119389 478 707 915

120826 915 121 971 12237 461 123809 124373 925 125201 314 996 26421 786 127086 52 849 28081 827 67 129444 545 733

131185 132369 791 133089 458 586 134322 52 587 859 135125 35 136016 172 646 825 137338 691 790 138183 298 328 414 139516

140755 141629 61 143171 144586 694 872 145132 550 147213 54 148193 921 149559 940 44

50221 682 728 151214 75 948 152784 153077 154099 698 155220 94 994 157315 601 158254 407 42 574 730 879 159827

160113 903 161167 77 939 162544 708 163206 368 778 959 164356 527 72 941 166089 314 601 826 167210 865 169030 172 850

170004 381 914 172115 543 655 173146 455 682 74791 840 975 175943 176325 407 644 177565 178055 356 179609

180465 842 181728 820 182784 183026 724 184133 693 731 90 185074 823 186170 961 187120 457 553 57 82 188400 791 189039 856

190520 900 191817 191121 608 818 193625 750 194388 515 634 792 886

TRZECIE CIĄGNIENIE.

50 414 509 50 2015 528 903 64 3425 912 42 4471 578 992 5241 388 6125 494 771 933 7510 8153 241 9740

10081442 593 799 11359 92 953 12886 14315 424 15306 759 16308 866 74 17403 18065 442 897 20073 94 171 218 691 758 883 21104 222 459 762 22111 284 318 424 716 24562 817 26741 27017 149 381 29014 522

30631 858 31228 34252 35185 459 876 36153 283 401 778 37011 198 278 92 38082 477 581 99 39136 302 753 982

40070 452 820 41136 203 72 904 71 42087 118 277 615 55 44899 4556 654 760 46416 510 928 47041 66 247 334 412 891 48266 433 39 688 928 49206 711 865

50010 219 475 529 632 768 51359 52800 53320 522 54612 51 55023 585 943 56098 426 668 57057 606 923 58801 59631

60211 567 788 61665 999 62096 191 239 322 646 798 923 64578 633 752 65341 409 66298 384 472 953 67416 68327 69769

70045 84 655 93 94 72237 73026 314 949 74243 479 630 75950 76682 877 78118 233 42 87 793 79007 294 361 926

80583 81716 82525 740 934 83485 836 84229 303 745 85754 898 86196 213 504 718 87692 908 88008 307 698 971 89095

90908 9162 615 50 92279 404 99 863 93622 978 94743 95028 97035 299 98914 99216 346 799 935

100923 101589 893 102429 972 104076 85 188 489 105338 495 878 106286 107046 274 574 108152 260 331

110617 111442 112118 366 113062 849 114039 115253 727 34 61 893 116204 384 401 117548 118552 879 119092 397

120047 119 629 121193 500 981 122036 432 683 123764 124203 588 126747 127386 524 25 736 810 128624 129008 60 781

130116 260 708 947 131017 132205 506 80 630 740 113618 765 831 134073 106 315 485 593 916 135086 427 708 137383 613 876 139093

140812 76 142396 789 143011 680 144201 607 145428 146934 147195 670 773 148703 906 149151 408 956

150972 84 151585 96 152020 91 115 640 153074 99 155428 577 156103 264 157850 87 158329 77 566 963 810 159322 716

160147 454 605 729 837 994 162224 595 891 163037 269 511 164083 233 802 165252 702 166410 777 167311 168219 22 334 882 920 169387

170368 80 821 171228 172519 173560 174099 517 64 922 175053 73 126 636 866 176014 366 409 543 636 982 177020 672 720 33 178213 370 815 179425 80 966 777

180008 181208 35 501 791 182043 332 520 43 183937 184592 990 185077 88 194 291 628 186514 187429 904 188775 189865

190597 686 191196 587 192122 787 193400 721 997 194296 675

Mierzenie czasu w ciągu wieków.

EWOLUCJA ZEGARA

Najbardziej precyzyjny instrument.

W starożytności używano do mierzenia czasu klepsydry napełnionej cieczą albo piaskiem. Jeszcze do naszych czasów ten archaiczny zegar zachował się w łaźniach i kąpieliskach podczas gdy w życiu codziennym i w laboratoriach naukowych używamy innych sposobów mierzenia czasu.

W ogólności można zauważyć, że klepsydra różni się od poprzednich chronometrów tym, iż demonstruje upływ pewnego procesu: już to przesypuje piasek, już to przepływa woda. Po zakończeniu tego procesu przewracano instrument do góry nogami i następował nowy period w rachunku czasu. Otóż wiedza fizyczna ilekroć mówi o czasie, nie zajmuje się niczem innym, jak liczeniem okresów.

Te okresy stawały się coraz bardziej ścisłe, zwłaszcza od czasu jak Galileusz zauważył któregoś dnia lampę chwiejącą się pod sklepieniem katedry w Pizie. Lampa wisiała tam przed Galileuszem i setki przechodniów patrzyły na to, jak na rzecz prostą i nieciekawą. Lecz Galileusz, śledząc powolne wahania lampy pod sklepieniem, mierzył jednocześnie bicie swojego pulsu i podobno w ten sposób odkrył prawo izochronizmu w wahadle, to znaczy — równość poruszeń.

Dziś wiemy, że uderzenia pulsu nie grzeszą zbytnią regularnością i że ruch wahadła odbywa się inaczej w Pizie, a inaczej w Indiach, jednakże w epoce Galileusza i Huyghensa, który doczepił wahadło do zegara ciężarkowego, znanego już na sześćset lat przed nim, ta miara czasu — liczenie wahań — była objawieniem precyzji.

W miarę jednak jak udoskonalono zegar, wychodziło na jaw, że i słońce miewa swoje kaprysy. Słońce zostało zdyskwalifikowane, ustąpiło miejsca gwiazdom, wszystkim gwiazdom naraz, gdyż wspólny ich ruch zapewniał większą regularność.

W rzeczy samej pozorny ruch gwiazd na niebie pochodzi z obrotu ziemi dokoła własnej osi. „Obrót jest stały i równomierny", tak przynajmniej sądzili wynalazcy czasu gwiezdnego którzy u schyłku siedem nastego wieku schlebiali sobie, że odkryli wieczysty zegar, którego nikt nie będzie śmiał oddać do naprawy.

W naszej epoce, w 1924 pogrzebano ostatecznie ten zegar gwiezdny.

Co się stało?

Przekonano się niezbicie, że obrót ziemi dokoła osi ulega opóźnieniu.

W ubiegłym stuleciu zaciekle kłócili się na ten temat znakomity Le Verrier, odkrywca Neptuna i drugi astronom francuski Delaunay. Dziś wiemy, że Delaunay miał rację i wiemy, dlaczego. Co więcej, astronomowie przewidują, że to opóźnienie będzie wzrastało. W ciągu dwóch stuleci osiągnie półtorej minuty, a za dwa tysiące lat codzienny obrót ziemi dokoła osi będzie trwał o dwie godziny krócej! Sprawcą tego opóźnienia jest księżyc, który przyciąganiem swojem wywołuje ruchy wód w oceanach, przypływy morza krępujące obrót naszej planety.

Koło ziemskie nie obraca się więc swobodnie w przestrzeni, natrafia jak gdyby na rodzaj tarcia Czy istnieje na niebie koło wolne całkowicie od tarcia?

Można odpowiedzieć twierdząco i podać przykład: jeśli będziemy obserwowali księżyc w jego obrocie dokoła ziemi, mając na uwadze tylko przyciąganie naszej planety, to księżyc okaże się najbardziej precyzyjnym przyrządem zastępującym lampę Galileusza i wahadło Huyghersa z tą różnicą, że zamiast oscylować około swego środka ciężkości księżycowe wahadło obraca się bezustanku odokoła swego punktu zaczepienia. Dokładny perjod jednego obrotu można wyznaczyć z praw Keplera i Newtona zgodnie z zasadą grawitacji.

W ten sposób narodziła się najdoskonalsza miara czasu, „czas mechaniczny", uznany oficjalnie w 1924 roku.

Każde ciało radioaktywne stanowi jakgdyby klepsydrę, gdyż regularnie, niezależnie od żadnych okoliczności zewnętrznych, zmniejsza się natężenie promieniowania. Jeżeli weźmiemy jakąkolwiek ilość radu, to po upływie wiadomego okresu natężenie spadnie do połowy, po następnym takim samym okresie do jednej czwartej i t.d. Otrzymujemy w ten sposób regularny ciąg, przy czym w każdym okresie mamy przed sobą inne ciało promieniotwórcze z radu. Trzeba przyznać, że dla radziny radu taki okres trwa dosyć długo, mianowicie 1750 lat, lecz znamy inne ciała promieniotwórcze o znacznie krótszym okresie.

Spadek energii radioaktywnej który mógłby posłużyć w przyszłości za miernik czasu na ziemi i którego prawa ustalili odkrywcy radu, opiera się na określonym naturalnym rytmie.

W tym wypadku mierzy się upływem pewnego procesu i dlatego bardziej przypomina ów czas starożytny, który przepływał przez klepsydrę.

„WIECZÓR TANECZNY NARODÓW"

NA SCENIE NAJWIĘKSZEGO TEATRU.

Stolica Francji przygotowuje się do najwspanialszego widowiska, jakie od maja do października, będzie główną atrakcją, ściągającą do Paryża nie tylko Francuzów, ale rzesze turystów z całego świata:

Na 100-hektarowym obszarze wystawy jak w soczewce skoncentruje się postęp ludzkości, dokonany w ostatnich latach we wszystkich dziedzinach. W szeregu imprez, przewidzianych w okresie wystawy, uwzględniono szeroko życie artystyczne poszczególnych krajów.

W okresie od maja do października stolica nadsekwańska gościć będzie najlepsze zespoły teatralne, operowe, muzyczne i baletowe 20 państw. Występy zagranicznych zespołów odbywać się będą w czterech punktach poza terenem wystawy. Sala „Grand Palais" zamienioną zostanie na olbrzymią widownię, mogącą pomieścić 9000 osób.

Najciekawszym widowiskiem, jakie rozegra się na scenie tego największego teatru, będzie „wieczór taneczny narodów", w którym wezmą udział połączone balety wszystkich państw, biorących udział w wystawie.

Scena „Grand Palais" zarezerwowana została dla oper zagranicznych. Program przedstawień operowych jest tak ułożony, by zwiedzającym dać pogląd na historię i rozwój opery od lat najdawniejszych.

Na scenie teatru „Champs - Elysees" wystąpią zespoły dramatyczne i komediowe.

Olbrzymia sala nowego „Trocadero" zarezerwowana została dla zagranicznych orkiestr filharmonicznych.

Teatr na terenie wystawy da przegląd najlepszych francuskich sztuk teatralnych, komedyj i dramatów. Teatralne wieczory nadsekwańskie w feerycznym blasku tryskających fontann świetlnych, staną się jedną z najwspanialszych atrakcyj dla zwolenników Melpomeny i szerokich rzesz zwiedzających wystawę.

LUDZIE BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.

Pomysły bezrobotnych.

Bezrobotny John Martgrelle z Nowego Jorku wynalazł sobie wraz z żoną niezwykle lokum, gdy go wyeksmitowano z mieszkania za nieopłacanie komornego.

Oto co wieczór małżonkowie Martgrelle nabywali bilety na ostatni pociąg nowojorskiej kolei podziemnej, a dostawszy się do tunelu, przemykali się chyłkiem na tory boczne, gdzie stały wagony zapasowe i spędzali w nich noc wygodnie na miękkich siedzeniach, zrana zaś wychodzili z tunelu razem z innymi pasażerami.

I powtarzała się ta historia przez całe dwa miesiące, zanim odkryto podstęp pomysłowej pary.

Stanęli oboje przed sędzią policyjnym i skończyło się na tym, że wynaleziono im lepsze noclegi w przytułku dla bezdomnych.

Iluż to bezrobotnych poniewiera się po dworcach kolejowych, po różnych kazamatach pofortecznych, po polach i kniejach i nikt się nimi nie interesuje tak długo, dopóki ostateczność nie zmusi ich do przekroczenia obowiązującego prawa. Wówczas dopiero społeczeństwo, przez tak zwanych przedstawicieli porządku zaczyna się nimi interesować. W najgorszym wypadku taki biedny wykolejeniec — ofiara bezrobocia idzie do więzienia, gdzie przynajmniej ma łyżkę strawy i dach nad głową, i jakie takie posłanie, albo też idzie do przytułku, jak owa para bezrobotnych z Nowego Jorku.

Statek wjechał na fort morski.

Szwedzki statek do przewożenia pociągów „Malmö", kursujący między Kopenhagą a szwedzkim portem Malmö wjechał podczas gęstej mgły na fort morski „Middelgrunden", ulegając ciężkiej awarii. Pasażerów odwiozła motorówka fortu do portu.

PODSŁUCHANE

MARZENIA.

Trzy ubogie fordanserki siedzą w restauracji przy kolacji przed występami i fantazjują o bogactwie.

— Gdybym ja była bogata — rozpoczyna pierwsza — to kupiłabym sobie auto, willę i wspaniałą suknię, a przez cały dzień hrabiowie i książęta słaliby się u moich nóg.

Druga marzyła:

— Gdybym ja się zbogaciła, to odbyłabym podróż naokoło świata na własnym okręcie luksusowym. Pojechałabym do Indyj, gdzie najpiękniejszy i najpotężniejszy maharadża byłby moim niewolnikiem.

Wtedy rzekła trzecia z rozjaśnionymi oczami:

— Gdybym ja była bogata, to chciałabym przynajmniej jeden wieczór spędzić nie w towarzystwie mężczyzn.

PRZYJAZD CYRKU.

Przyjazd cyrku do małego miasteczka, pozbawionego rozrywek, jest zawsze radosnym wydarzeniem dla młodzieży i dzieci, zwłaszcza jeżeli na czele kroczy poważny słoń.

WITOLD PODKOWICZ

ALIBI

59

POWIESC SENSACYJNA

Rano po załatwieniu formalności policyjnych związanych ze śmiercią van Hooga, całe towarzystwo udało się w drogę do Lozanny. Pani Wanda nalegała na pośpiech chciała jak najprędzej udać się do Tolechenaz, żeby ujrzeć swego syna. Całe szczęście, że rana Rity nie okazała się groźna, tak, że z tej strony nie było przeszkód w natychmiastowym wyjeździe.

Wieczór spędzili wszyscy w Lozannie, tylko pani van Hoog i Rawski udali się do Tolechenaz po Rysia i przywieźli go do Lozanny. Dziecko okazało się już zupełnie zdrowe.

Pani van Hoog uprzytomniła sobie, że tego samego dnia, w którym straciła znienawidzonego męża, odzyskała dziecko, upewniła się, że Andrzej ją kocha. Tragiczny wypadek w górach mimo to, że stracił w nim życie człowiek, uczynił ją wolną. Nie odczuwała nawet wstydu, że cieszy się ze śmierci Roberta. Tak cieszyła się z niej. Odtąd przecież zacznie się nowe życie, życie szczęśliwe i jaśniejsze.

W hotelu dworcowym zajęła pokój w sąsiedztwie Andrzeja ten sam, w którym mieszkała dawniej Rita. Andrzej początkowo chciał zaprotestować przeciw temu. wydawało mu się rzeczą niewłaściwą, żeby w tych samych ścianach, które go widziały w objęciach innej kobiety, zamieszkała ta, którą w myślach swoich stawiał na najwyższym piedestale.

Tymczasem zdawał sobie sprawę z tego, że Wanda potrzebowała przynajmniej kilkudniowego odpoczynku. To też korzystając ze zbliżającego się święta narcyzów w Les Awants, zaproponował jej wycieczkę do tej miejscowości, chociaż na parę dni.

Zdala od gwaru ruchliwego miasta, Wanda odzyskała spokój i wkrótce nabrała zdrowego wyglądu z czym było jej bardzo do twarzy.

Trzeciego dnia swego pobytu wzięli udział we wspaniałym corso kwiatowym, które otoczyło ich atmosferą eterycznej po prostu bajki.

Pękające bomby sztucznych ogni oświetlały tęczowymi blaskami kielichy kwiatów, których stosy całe rozrzucone po drodze stworzyły niezapomniane widowisko.

W tym beztroskim nastroju Wanda pozbyła się dawnego smutku i przygnębienia stając się istotą pełną radości życia. Rawski również stał się dawnym mężczyzną patrzącym na świat naiwnymi nieco oczyma dorosłego dziecka. Zapomnieli oboje o niedawnych przeżyciach i pełną piersią wchłaniali budzące się szczęście.

Po kilku dniach wypoczęci powrócili do Lozanny. Odrazu na wstępie portier wręczył Rawskiemu dwa listy. Jeden z nich — było to kilka słów od detektywa, który donosił mu, że został zmuszony okolicznościami do nagłego wyjazdu i że wróci wkrótce. Drugi był raczej paczką, gdyż była to koperta wielkich rozmiarów, zawierająca w sobie plikę papierów. Otworzywszy ją Rawski, wyjął przedewszystkim inną mniejszą kopertę, z widniejącym na niej adresem: Mr. Rawski — Lozanna. — Hotel Dworcowy. List ten pisany był ręką cioci Pelagii. Donosiła ona Andrzejowi, że po otrzymaniu walizki, którą zapomniała zabrać z Berlina, znalazła w stosie bielizny jakąś kopertę adresowaną do niego, obecnie mu ją przesyła. Dalej tłumaczy się poczciwa ciocia, że nie wie w jaki sposób koperta ta znalazła się u niej.

Rawski zaciekawiony, wydobył resztę zawartości przesyłki i nagle poczuł, że na czoło występują mu krople zimnego potu: Poznał kopertę zawierającą plan Lotzego.

Stwierdził z widoczną ulgą, że wszystkie dokumenty zostały nienaruszone. Począł się więc zastanawiać w jaki sposób plan mógł się dostać do rąk cioci Pelagii. Po chwili zastanowienia doszedł do wniosku, że Lubicki przed śmiercią ukrył kopertę w walizce pani Ryk-Krzeczkowskiej i w ten sposób zdołał zmylić czujność przeciwników.

Skończyło się więc pasmo niepowodzeń — pomyślał z zadowoleniem — odnalazłem Rysia, zdobyłem uczucie Wandy i wreszcie odzyskałem plan. Stanowczo życie jest piękne.

—oOo—

Jasny, pogodny dzień uśmiechał się i złocił słonecznym blaskiem ulice Hawru. Na tle błękitnego nieba unosiły się smugi dymów z kominów fabrycznych i okrętowych. W porcie snuli się znużeni spiekotą i trudem robotnicy, ocierając brudnymi od pyłu i kurzu rękami krople potu, spływające obficie po ich wychudłych twarzach.

Z biura okrętowego francuskiej linii transatlantyckiej wybiegł mały chłopczyk z roześmianą buzią i zawołał do idącej za nim młodej kobiety.

— Maman, którym statkiem pojedziemy, czy tym dużym?..

— Nie wiem synku — odpowiedziała mu kobieta, pewno jeszcze większym.

d. c. n.

Wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst,

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 7

Za redakcję odpowiada Roman Furmański.